DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 194. Czwartek, 4 (16) Września. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. – Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. – Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w czwartym kwartale wychodzić będzie, według tego samego programu, i w takich samych warunkach, jak w kwartale trzecim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał IV-ty taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok . . . . . rs. 8 —
„ 6 miesięcy . „ 4 —
„ 3 miesiące . „ 2 —
„ 1 miesiąc . „ — k. 67

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w guberniach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok . . . . rs. 10
„ 6 miesięcy . „ 5
„ 3 miesiące . „ 2 k. 50.

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie rs. 1 k. 17, na dwa miesiące rs. 1 k. 84,—a to z powodu zniesienia przez Zarząd pocztowy w r. b. przesyłki pod opaskami.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, **z wyraźnem wypisaniem adresu.**

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Najwyższe polecenie. — Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. — Warszawski ober-policmajster.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — **Wiadomości telegraficzne**. — Bal. — Manewra. — Podziękowanie. — Loterja fantowa. — Ciągnienie loterji 60-tysięcznej. — Zabawa fantowa w Sieradzu. — Udogodnienie na tutejszej stacji drogi żel. warsz.-wiedeńskiej. — Stowarzyszenie spożywcze „Merkury". — Kronika muzyczna. — Kurjerek. — Kursa monet. — Roboty mozajkowe. — Nabożeństwo w języku ruskim. — Ewangieliczka. — Sprawa dróg żelaznych. — Podpisy na akcje. — Urodzaje. — Korespondencja Dziennika Warszawskiego: z Zakroczymia. — Austrja i ziemie słowiańskie. Sprawy galicyjskie. — Francja. Sobór powszechny. — Prawa konstytucyjne. — Stan zdrowia cesarza. — Książę Napoleon. — Don Carlos. — Turcja i ziemie słowiańskie. Zajście z wice-królem Egiptu. — Budżet; armja turecka. — Nowe przepisy. — Hiszpanja. Sprawa w. Kuby. — Ameryka. Wojna paragwajska. — Słowianin. FEJLETON. — Niewolnicy paryzcy: (c. d.) PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Września.

Najwyższe polecenie. — Najjaśniejszy Pan, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, w dniu 7-m sierpnia 1869 r., Najwyżej polecić raczył: od przyszłego 1870 r. urządzić ekspedycją pocztową gazet, w sposobie próby, na następujących zasadach: 1) Przyjmowanie w urzędach pocztowych prenumeraty pism perjodycznych, tak ruskich jakoteż zagranicznych, nie ma być obowiązkowe, a ministrowi spraw wewnętrznych pozostawia się przeznaczać urzęda pocztowe w Cesarstwie do przyjmowania prenumeraty pism perjodycznych, wydawanych w Rosji lub zagranicą. 2) Przesyłanie przez pocztę pism perjodycznych wydawanych w Rosji (z wyjątkiem Finlandji) przyjmować na termina: a) jednomiesięczny—od 1-go każdego miesiąca; b) trzymiesięczny—od 1-go stycznia, 1-go kwietnia, 1-go lipca i 1-go października; c) półroczny od 1-go stycznia i 1-go lipca; d) roczny — od 1-go stycznia. 3) Przyjmowanie na pocztę pism perjodycznych dla przesyłania prenumeratorom zamiejscowym, dozwala się tylko pod banderolami i adresami. 4) Pozostawić redakcji (lub wydawcy) każdego pisma perjodycznego oznaczanie podług własnego uznania tylko ceny swego pisma na zakreślone termina prenumeraty. Za przesyłanie lub odnoszenie przez pocztę perjodycznego pisma, redakcja (lub wydawca) nie mają przeznaczać opłaty większej od niżej ustanowionej. 5) Za przesyłanie przez pocztę wewnątrz Cesarstwa pism perjodycznych wydawanych w Rosji, z wyjątkiem Finlandji, pobierać od zadeklarowanej przez redakcję (lub wydawcę) ceny pisma: a) 10% od pism wydawanych raz na miesiąc; b) 15% od pism wydawanych raz na tydzień lub pięć razy na miesiąc; c) 20% od pism wydawanych więcej niż pięć razy na miesiąc, a także od codzien-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XIX.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 193).

Adwokat nie mógł wyjść z podziwienia, i pogląddał, jakby na wpół obłąkanym wzrokiem na rajfura, doktora i na Pawła nawet, z kolei. Zdawało się jakoby chciał się zapewnić że nie jest przedmiotem grubych żartów—wreszcie jednak ozwał się do Mascarot'a z pewnem podejrzeniem w głosie:

— Nie chcesz sam występować w tej sprawie, i dla czegóż? Czyliż tam widzisz jakie niebezpieczeństwo, jakąś łapkę w którą mnie popchnąć zamierzasz?

Rajfur wzuszył ramionami i odpowiedział:

— Najprzód wiesz o tem dobrze, że nie jestem zdrajcą—powtóre, nasz wspólny interes ręczy ci za twoje osobiste bezpieczeństwo, gdyż żaden z nas nie może być skompromitowany bez pociągnięcia za sobą wszystkich. Nakoniec, sama łatwość i prostota twej roli powinny ci być dostateczną rękojmią. Bo w istocie cała twoja działalność ograniczy się na oznaczeniu miejsca, z którego polowanie ma się rozpocząć—po śladach wskazanych przez ciebie już inni pobiegną na własne ryzyko, ty zaś pozostaniesz na miejscu spokojny i bezpieczny.

— Jednakże...

Lecz Mascarot wyczerpawszy już całą cierpliwość swoją, zmarszczył brwi groźnie i zawołał:

— Dość już tego! Nie rozumować lecz działać do ciebie należy! Ja sam tylko mam prawo zastanawiać się i wydawać rozkazy.

Gdy rajfur odzywał się tym ostrym, krótkim i rozkazującym tonem, nie można było sprzeciwiać się mu bynajmniej.

Catenak zamilkł przeto zirytowany widocznie.

— Teraz, ozwał się znowu rajfur, usiądź przed mojem biórkiem adwokacie i spisuj skrupulatnie wszystko co mówić będę. Powodzenie mojego planu jest pewne, lecz należy mi dopomódz w jego wykonaniu. Wszystko tu zależyć będzie od ścisłości i dokładności działania—każdy krok fałszywy wszystko na zgubę narazi. Uprzedzam cię o tem.

XX.

Nie mówiąc ani słowa, z głową spuszczoną, ukrywając jadowitą złość pod uśmiechem bladym, Catenac zajął miejsce przed wskazanem mu biórkiem—otworzył pugilares i wziąwszy ołówek w rękę rzekł:

— Czekam.

Maskarot stanął znów oparty o kominek i w jednej chwili fizjognomja jego przybrała wyraz absolutnego władcy, który rozkazuje i żadnych uwag nie znosi; trzymając w palcach i przesuwając w nich owe małe notatki, nad których rozpatrywaniem zdawał się spędzić życie całe, rajfur rzekł wreszcie:

— Nadstaw dobrze uszu — mości adwokacie —a ty, dodał zwracając się do Pawła, pamiętaj ażebyś nie stracił żadnego słowa z tego co mówić będę.

Sam tylko Hortebize pominięty w napomnieniu Mascarot'a, uśmiechał się konfidencjonalnie, widocznie wtajemniczony w najskrytsze plany rajfura.

— Dziś, mamy czwartek, rzekł Mascarot — postaraj się więc panie Catenac rozpocząć poszukiwania pojutrze, to jest w sobotę... Chcę jednak wiedzieć, czy podejmujesz się skłonić księcia de Champdoce i Perpignana, ażeby w tym dniu właśnie udali się do Vendome?

— Oh! zdaje mi się, że potrafię ich skłonić.

— Rajfur, zazwyczaj spokojny i cierpliwy, tym razem uderzył nogą w ziemię i zawołał ostro:

— Dosyć tych głupich wykrętów! chcę słyszyć odpowiedzi stanowcze— Pytam, czy pewnym jesteś że obadwaj ci panowie pojadą tam w sobotę? tak, czy nie?

— A więc... tak!

— To rozumiem... Więc tedy w sobotę wyjedziecie, a przybywszy do Vendome, staniecie tam w hotelu pocztowym.

— „W hotelu pocztowym" powtórzył Catenac, pisząc zupełnie jak student, któremu profesor dyktuje jakieś zadanie.

nych. 6) Za przesyłanie wewnątrz Cesarstwa przez pocztę gazet i dzienników zagranicznych (zaprenumerowanych w urzędach pocztowych ruskich) z miast których takowe odbierane są z zagranicy, pobierać po 2 rs. rocznie od każdego egzemplarza. 7) Za odnoszenie przez pocztę do mieszkania w Petersburgu i Moskwie miejscowych pism perjodycznych, a także gazet i dzienników zagranicznych, pobierać: a) 50 kop. od pism wydawanych raz na miesiąc; b) 1 rs. od pism wydawanych raz na tydzień lub pięć razy na miesiąc; c) 1 rs. 50 kop. od pism wydawanych więcej niż 5 razy w ciągu miesiąca, tudzież od codziennych. 8) Za przysyłanie prenumeratorom zamiejscowym przy pismach perjodycznych oddzielnych ogłoszeń, pobierać od każdych 500 oddzielnych arkuszy ogłoszeń po 1 rs. Za przesyłanie podobnych ogłoszeń przez pocztę miejską w Petersburgu i Moskwie pobierać od każdych 500 oddzielnych arkuszy ogłoszeń po 50 kop. Obok tego, Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył: od 1-go stycznia przyszłego 1870 roku przyjmować na pocztę, dla przesyłania wewnątrz Cesarstwa, pod banderolami: a) oddzielne numera pism perjodycznych, wydawanych w Rosji i zagranicą; i b) katalogi, ogłoszenia i tym podobne drukowane, litografowane, rytowane lub innym sposobem mechanicznym wyrobione przedmioty, łatwe do przesyłania przez pocztę listową, z wyjątkiem wszakże takich, które odbite są zwyczajną prasą do kopjowania. Od podobnego rodzaju przesyłek, ważących do $3\frac{1}{4}$ łutów, pobierać dwie kopiejki; od ważących przeszło $3\frac{1}{4}$ łutów do $6\frac{1}{2}$ łutów—4 k. i t. d., podwyższając stopniowo o dwie kopiejki opłatę od każdej przewyżki wagi do $3\frac{1}{4}$ łutów. Przytem: a) waga całej przesyłki nie ma przewyższać 20 łutów; b) przesyłka ma być obanderolowaną tak, ażeby można było widzieć co jest pod banderolą, i c) na przesyłce nie ma być nic pisanego, prócz adresu odbiorcy, podpisu podawcy i oznaczenia miejsca i daty podania. (*Gon. Urzęd.*)

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej — podaje do wiadomości: że od włącznie dnia 7 (19) do 13 (25) bież. miesiąca czyli przez czas jarmarku w mieście Łowiczu na św. Mateusz, będą sprzedawane w Kasie stacji Głównej w Warszawie, bilety spacerowe klasy II-ej i III-ej do Łowicza, z powrotem bezpłatnym. Za biletami rzeczonemi, można odbyć podróż z Warszawy pociągami osobowemi wychodzącemi o godzinie 6-ej min. 30 z rana i 1-ej min. 33 z południa, a powrócić z Łowicza w czasie wyżej oznaczonym takiemiż pociągami, przybywającemi do Warszawy o godzinie 3-ej po południu i godz. 8-ej min. 51 wieczorem.

Warszawski Ober-Policmajster. — Doszło do wiadomości policji, że ukonsensonowani stręczyciele służących wymagają nietylko od państwa którym sługi stręczą, ale i od nastręczonych służących, wynagrodzenia częstokroć nawet większego od tego jakie § 12-m instrukcji stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej, z dnia 24 maja (5 czerwca) 1857 roku dla nich wydanej, mają sobie zapewnione. W wspomnionym § 12-m powiedziano: „Za każde nastręczenie panu lub pani służącego lub służącej i gdy umowa do skutku dojdzie, ustanawia się opłata od pana lub pani kopiejek srebrem 30; wyższej opłaty, jak równie opłaty jakiejbądź od sługi, lub brania od niej w zastaw pod jakimkolwiek pozorem, z tytułu stręczenia, fantów, stręczycielowi nie wolno, pod utratą prawa do stręczenia. Za samo zaś napisanie do kontroli żądania nastręczenia służącego, żadna opłata miejsca mieć nie może. Za nastręczenie sług szpitalom, opłata wyż ustanowiona w połowie tylko wymaganą być może". Ponownie podając do wiadomości powszechnej treść powyższego przepisu, uprasza się mieszkańców tutejszych, ażeby o każdym nieprawym wymaganiu ze strony wspomnionych stręczycieli służących, zechcieli dawać znać policji, w celu powołania winnych do odpowiedzialności prawnej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Września.

Na zdrowie cesarza Napoleona tak pomyślnie wpłynęły przejażdżki do Paryża i okolic, że postanowiono je ponawiać, spodziewając się wywołać materjalną reakcję w stanie cesarza, który w ogóle prowadził zbyt siedzące życie. W jesieni dwór nie uda się do Biarritz, jak poprzednio głoszono, ale raczej do Fontainebleau, a podróż cesarzowej francuzów na Wschód, pomimo robionych do niej przygotowań, znów bardzo jest wątpliwa.—Polemika pomiędzy organami cesarzowej i jej stronników a dziennikami przychylnemi księciu Napoleonowi nie ustaje, a nowy pokarm jej dało doniesienie *Opinion nationale* o meetingu dwunastu amerykanów znajdujących się w Londynie, którzy uznali księcia, jako „pierwszego obywatela" swego kraju, przypominając jego zasługi w celu przywrócenia praw francuzkiemu ludowi, jego odwagę okazaną w mowach, opór wyprawie meksykańskiej i popieranie jedności Włoch, przyczem księcia wraz z lordem Russellem i p. Peabody uznali za najznakomitszych obywateli we Francji, Anglji i Stanach Zjednoczonych. Na to organ p. Rouhera, *Le Public* z całą szorstkością odpowiada, że książę Napoleon jeszcze nie wyrzekł się godności księcia krwi aby mógł być nazywany obywatelem; że od nikogo nie otrzymał mandatu do domagania się praw dla ludu francuzkiego; a odwaga w jego mowach nigdy nie narażała go na niebezpieczeństwo dostania się za nie do więzienia.—Tymczasem dzienniki paryzkie widząc niemożność uzyskania na teraz swobód, jakich domagała się mowa księcia Napoleona w senacie, usiłują wyzyskać o ile można prawa nadane przez uchwałę senatu. Następstwem odpowiedzialności gabinetu, jest pomiędzy innemi mianowanie na przyszłość prefektów przez całą radę gabinetową, na co już, jak zapewniają, zgodził się obecny minister spraw wewnętrznych p. Forcade la Roquette.

Spór turecko-egipski jeszcze nie wchodzi na drogę załatwienia; wbrew poprzednim doniesieniom wice-król Egiptu nie wybiera się tak zaraz do Konstantynopola i odłożył tę podróż aż do czasu załatwienia trudności. Dotąd nie wysłał jeszcze odpowiedzi na wymagania Porty, z których jedne według niego, sprzeciwiają się na danym mu przez Portę przywilejom, inne zaś ubliżają jego godności. Spodziewać się jednak wolno, że mocarstwa europejskie nie zaniedbają użyć swego wpływu dla usunięcia z widnokręgu tego czarnego punktu.

Z Hawanny nadeszła do Madrytu pomyślna wiadomość o pokonaniu dwóch oddziałów powstańczych na w. Kubie. Znaczne posiłki, jakie mają tam co najśpieszniej być wysłane, z jednej strony,—a z drugiej, nadanie pewnych swobód mieszkańcom, do wypracowania projektu których ustanowiona została komisja w Madrycie, może przyczynią się do utrzymania przy Hiszpanji tej perły Antylów.

Wiadomości telegraficzne.

* *Lwów, 13 (1) września.* Rada miejska uchwaliła petycję do sejmu w przedmiocie przywrócenia dawnego prawa wyborczego dla sejmu, tudzież petycję do namiestnictwa i do ministerstwa w przedmiocie zawieszenia przyszłych wyborów. Jutro odbędzie się zgromadzenie ludowe w takimże duchu. (*Cor. Bür.*)

* *Praga, 13 (1) wrzesaia.* Przy rozprawach ostatecznych w procesie wytoczonym *Narodnim Listom*, sędziowie przysięgli odpowiedzieli przecząco na wszystkie pytania, poczem oskarżony redaktor Arbes został uniewinniony. (*Tamże.*)

* *Grac, 13 (1) września.* Dr. Schlasser postawił wniosek, ażeby sejm oświadczył się za zaprowadzeniem wyborów bezpośrednich do rady państwa, i ażeby powziął uchwałę co do sposobu urzeczywistnienia tego na drodze konstytucyjnej. Następnie wybrane zostały komisje, do których odesłano projekta złożone w sejmie. (*Tamże*).

* *Paryż, 13 (1) września.* Dziennik *Avenir national* zamieścił depeszę z Florencji, donoszącą, że spodziewają się tam księcia Napoleona. (*Corr. Bür.*)

* *Paryż, 13 (1) września.* Prim i Silvela przybędą tu dziś. Prim przyjęty zostanie przez cesarza jutro, o godzinie 3-ej po południu. — Hr. Clarendon spodziewany jest tu jutro. Zajmie on mieszkanie w pałacu ambasady angielskiej. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 13 (1) września.* Z St. Cloud donoszą: Cesarz ma się dobrze. Przejażdżka wczorajsza nie

---

Mascarot nie zwrócił uwagi na takie dzieciństwo, które jednak do rozpaczy przywiodło zacnego doktora.

— Można przyjąć za rzecz najpewniejszą, ciągnął dalej rajfur, że w dniu przyjazdu, nie przedsięweźmiecie jeszcze nic stanowczego. Ograniczycie się zapewne na odpoczynku, na rozpoznaniu miejscowości i zasiągnięciu języka. Zresztą będzie to dzień niedzielny. Jednakże potrzeba koniecznie abyście tegoż dnia jeszcze poszli do szpitala dla odświeżenia tam danych już wam dawniej objaśnień i wskazówek. Przełożona, która jest kobietą światową i pięknie wychowaną osobą, będzie wam chętnie użyteczną w tym razie.

Od niej dostaniecie na nowo rysopis zbiegłego chłopczyka i ścisłą datę jego zniknięcia.

Powie wam ona, że stało się to w roku 1856 dnia 9-go września wieczorem; doda zapewne, że chłopiec był już podrosły, silny i zdrów, z fizjognomją pełną intelligencji i że w dwunastym roku życia wyglądał już na lat piętnaście.

Przełożona uwiadomi was jeszcze, iż mały zbieg w dniu swojej ucieczki ubrany był w pantalony w paski niebieskie z białemi i w bluzę z szarego płótna — że miał na głowie czapeczkę bez daszka, a na szyi chustkę jedwabną, czarną z białemi końcami.

Nakoniec, dla uzupełnienia objaśnień, przełożona zwróci jeszcze uwagę waszą i na tę okoliczność, że młodziuchny zbieg, zapewne z przezorności, zabrał z sobą na zapas białą bluzę, pantalony z płótna szarego i parę nowych trzewików—wszystko to uniósł zawinięte w chustkę czerwoną kraciastą.

— A niech cię nieznam!... jak jesteś dokładnie uwiadomiony o wszystkiem... zawołał zdumiony adwokat.

— Tak... dosyć... odparł niedbale rajfur—i zaraz zaczął znów dyktować dalej, tonem ostrym i rozkazującym:

— Dopiero po powrocie z szpitala — nie prędzej jednak... rozumiesz? — złożycie walną naradę co do dalszego planu działania;—z góry już jednak oświadczam, że musicie przyjąć plan Perpignan'a.

— Więc znasz jego zamiary?

— Nie — lecz je zgaduję. Zaproponuje on wam podzielić okolicę Vendom'ską na pewną liczbę okręgów i następnie zwiedzić wszystkie domy położone w ich obrębie.

— Ten plan wydaje mi się być roztropnym.

— I jest nim istotnie. Zostawisz jednak sławę wynalazku Perpignanowi, sam zaś wpłyniesz tylko na pewne odmiany w jego planie: Zwrócisz najprzód uwagę na to, że podział miejscowości już jest sam z siebie gotowy i że najprostszą rzeczą będzie zwiedzić najpierw wszystkie gminy, następnie zaś wszystkie kantony całego okręgu — na poparcie tego wniosku zażądasz słownika jeograficznego Bescherelle'go i wymożesz, ażeby trzymano się wskazanego w nim porządku — czyli zaczniecie poszukiwania od gminy d'Arcines, następnie przejdziecie do gminy Azé, potem do Marcilly... Lecz... dość na tem.

Arcines, Azé, Marcilly... powtarzał jak echo, piszący Catenac.

Mascarot pochylił się w tej chwili nad adwokatem i dotykając palcem jego ramienia rzekł:

— Upominam cię raz jeszcze, ażebyś notował jak najdokładniej wszystko co mówię — od tego bowiem zależy całe powodzenie wyprawy.

— Bądź spokojnym — wszystko zanotowane ściśle, sam zobacz...

Rajfur skinął głową i mówił dalej:

— Skoro twoja poprawka w pierwotnym planie zostanie przyjętą, musi wam przyjść na myśl koniecznie wynalezienie dobrego przewodnika, któryby znał doskonale okolicę i przewodniczył waszym wycieczkom.

— No, to rzecz prosta.

— Otóż, zawołacie właściciela hotelu pocztowego i poprosicie go, ażeby wam nastręczył takiego przewodnika, któryby znał doskonale okolice Vendome w promieniu pięcio-milowym do koła. Tu, przyjacielu adwokacie, muszę już spuścić się cokolwiek na traf szczęśliwy... Założę się prawie, że właściciel hotelu wskaże wam niejakiego Fregot'a, swojego komisjonera... być może jednak, że przeciw wszelkim moim spodziewaniom, wybierze kogoś innego... Wtedy to przyjacielu Catenac, musisz z wielką ostrożnością domagać się o Fregot'a.

— Fregot'a?

(*d. c. n.*)

znużyła go. Cesarz przepędził noc bardzo dobrze i wrócił do swych zwykłych zatrudnień. Bezzasadną jest wiadomość, jakoby dwór zamierzał udać się do Biarritz. (*Tamże.*)

* *Madryt, 12 września (31 sierpnia)*. Telegram z Havanny donosi, że znaczny oddział powstańców zabił dwóch swych przewódców i poddał się wojskom rządowym. (*Tamże*).

---

* (B a l). Wczoraj JW. Jenerał-Feldmarszałek raczył dawać w apartamentach pałacu Łazienkowskiego wspaniały bal, na którym znajdowało się około 200 osób zaproszonych wyborowego towarzystwa. Ożywione tańce, rozpoczęte o godzinie 9½ wieczorem i przerwane wykwintną kolacją, przedłużyły się do godziny 4-ej rano, a wszyscy obecni, przy uprzejmej gościnności gospodarza, wynieśli z sobą najmilsze wrażenie.

---

* (M a n e w r a). *Warsz. Dniew.* donosi, że onegdaj, w obecności JW. Jenerał-Feldmarszałka, wykonane zostały na polach powązkowskich manewra dwustronne wszystkich wojsk stojących obozem pod Warszawą, następnie zaś wszystkie wojska przechodziły na polach bielańskich marszem ceremonjalnym.

* (P o d z i ę k o w a n i e). *Warsz. Dniew.* pisze: „Ogólne zebranie członków rzeczywistych ochrony Mikołajewskiej, na posiedzeniu odbytem 21 sierpnia (3 września), mając na względzie, że dostojny ulubieniec publiczności tutejszej, kapelmistrz Bilse, podczas sezonów w ciągu trzech lat, biorąc udział bezpłatny w loterjach urządzanych na korzyść ochrony Mikołajewskiej, przyczynił się wiele do zwiększenia wpływów z loterij, ściągając swą grą artystyczną masy publiczności, uchwaliło wynurzyć mu w swojem imieniu serdeczne podziękowanie. Uchwałę zebrania podpisali: prezes zarządu, jenerał-adjutant Meller-Zakomelski, oraz członkowie rzeczywiści: A. S. Aller, M. A. Graf, W. J. De-Witte, W. M. Istomin, W. A. Daniłowowa i K. S. Aller".

* (L o t e r j a f a n t o w a). Pojutrze, w sobotę, to jest d. 6 (18) września, jak to już poprzednio donosiliśmy, daną będzie w ogrodzie saskim, na korzyść biednych zostających od opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, zabawa z muzyką, fajerwerkami, illuminacją i loterją. Wygrane przedmioty wydawane będą w dwóch namiotach: Nr. 1 w bliskości wodotrysku, od Nr. 1 do 750 i Nr. 2 w środku ogrodu, od Nr. 751 do Nr. 2,000. Przedmioty wygrane, a nie odebrane w czasie zabawy, wydawane będą w ciągu dni 8-miu, w mieszkaniu jenerał-adjutanta Patkula (na Nowym-Świecie w domu zarządu wojennego). W głównej alei naprzeciw namiotu Nr. 4 urządzony zostanie bufet, w którym za *bardzo umiarkowaną cenę* dostać będzie można: herbaty, ponczu, wina, buttersznitów, lodów, cukrów, cygar, papierosów i t. p. O godzinie 6½ ogród zostanie uilluminowany, a o godzinie 9½ spalony będzie wspaniały fajerwerk. W czasie zabawy, główna aleja oświetloną będzie światłem elektrycznem. Główne wygrane są następujące: powóz faeton z przyborami do podróży, z fabryki Stopczyka, wartujący rsr. 550, kompletny serwis stołowy porcelanowy na 12 osób, maszyna do szycia, wielki dywan, serwisy do herbaty, przeszło 50 sztuk rozmaitej materji na suknie, przedmioty złote i srebrne, lampy, zegary, i t. p. Bramy ogrodu dla wejścia publiczności otwarte będą od godziny 3-ej. Cena biletu wejścia 15 kop., loteryjnego 25 kop. Osobom wychodzącym z ogrodu kontramarki wydawane nie będą. W razie niepogody zabawa będzie odłożoną.

* (C i ą g n i e n i e l o t e r j i 60,000-t y s i ę c z n e j) rozpocznie się w d. 4 (16) b. m. t. j. dziś, w czwartek o godz. 4-ej po południu w sali towarzystwa kredytowego ziemskiego; w dniu następnym z powodu eksportacji zwłok ś. p. Teodora Hejnricha najdawniejszego członka towarzystwa, miejsca mieć nie będzie, lecz ukończonem zostanie w dniu 6 (18) w sobotę) o godzinie 4-ej. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w czwartek i sobotę w kancelarji towarzystwa od godziny 9-ej rano do 3-ej z południa, a od 3-ej w gmachu towarzystwa kredytowego; zaś w piątek tylko w gmachu towarzystwa dobroczynności do godziny 6-ej wieczorem.

* (Z a b a w a f a n t o w a w S i e r a d z u). Szczupłe fundusze szpitala św. Józefa w Sieradzu, zniewoliły radę opiekuńczą zakładów dobroczynnych powiatu sieradzkiego do urządzenia w dniu 17 (29) sierpnia r. b. w mieście Sieradzu na dochód tegoż szpitala zabawy fantowej, z której rezultat był następujący: dochodu w ogóle było rs. 394, wydatki wynosiły rs. 27, czystego dochodu rs. 367. Zawdzięczając osiągnięcie dochodu tego głównie staraniom protektorek szpitala św. Józefa, które zająć się raczyły zbieraniem fantów, jako też naczelnikowi powiatu sieradzkiego, zawsze troskliwemu o dobro szpitala, rada opiekuńcza poczytuje sobie za obowiązek wynurzyć tymże serdeczne podziękowanie.

* (U d o g o d n i e n i a n a t u t e j s z e j s t a c j i d r o g i ż e l a z n e j w a r s z a w s k o - w i e d e ń s k i e j). Dotąd pasżerowie II-ej i III-ej klasy na stacji dopiero pomienionej zbierali się w jednej sali od strony platformy położonej, która była za małą dla ich pomieszczenia, a przy wychodzeniu z sali narażeni byli nieraz na ścisk dotkliwy. Prócz tego pasażerowie IV klasy nie mieli dogodnego przy zbieraniu się na wyjazd pomieszczenia. W celu usunięcia tych niedogodności, część apartamentu frontowego od strony zajazdu z ulicy Marszałkowskiej opróżnioną i przerobioną została na dwie obszerne sale, odpowiednio umeblowane, z których w pierwszej mieści się kasa dla pasażerów klasy III-ej, w drugiej zaś, mającej wyjście na platformę, mieści się bufet. W tej chwili nadto urządza się w podobny sposób oddzielna wielka sala z oddzielną izbą kasową wyłącznie dla pasażerów klasy IV-ej. Skutkiem takiego urządzenia lokali parterowych, każda respektiwe klasa zyskuje ułatwienie w nabywaniu biletów, a nadto każda klasa będzie mieć dla siebie osobą salę i osobne wyjście na platformę, co dla porządku i wygody było oddawna wielce pożądanem.

Φ.

* (S t o w a r z y s z e n i e s p o ż y w c z e „M e r k u r y"). Od dnia dzisiejszego rozpocznie się sprzedaż mleczywa, w mleczarni t. j. w ogródku p. Greülich Sabiny, na zjezdzie pod Nr. 2614, oraz w sklepie stowarzyszenia przy ulicy Podwal Nr. 17 nowy, według cennika zatwierdzonego przez zarząd;—kupujący tamże otrzymują marki zwrotne, wyrównywające wartości zakupu, które prócz zwykłego wycisku opatrzone będą cyfrą pisaną *Jabł.* jednego z członków rady nadzorczej.—Również od dnia dzisiejszego rozpocznie sprzedaż rabatowa, według cennika zatwierdzonego przez zarząd, obuwia męzkiego w składzie Leona Zakrzewskiego przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr. 1260; nabywający tamże obówie otrzymują marki zwrotne, opatrzone, oprócz zwykłego wycisku, cyframi pisanemi *M. K.* i *Jabł.* przez dwóch członków rady nadzorczej, wyrównywające wartości zakupu.

* (D o k r o n i k i m u z y c z n e j). Czytamy w dzienniku frankfurckim *Le Chroniqueur:* Czwarty wielki koncert na korzyść zarządu kursalu w Wiesbadenie, miał powodzenie jak najświetniejsze, tak, iż życzących sobie znajdować się na nim było tak wiele, że kasa widziała się zmuszoną do odmówienia biletów całym setkom osób, albowiem wszystkie bilety były rozprzedane. W koncercie tym wzięli udział: pani Artôt, pierwszy tenor opery wiedeńskiej Gustaw Walter, fortepjanista Wieniawski i wiolonczellista króla niderlandzkiego Batta. Wszyscy artyści przyjmowani byli głośnemi i jednozgodnemi oklaskami.

* (**Kurjerek**). Jak dalece ludność izraelska wzrosła w Warszawie i o ile ona przyczynia się do utworzenia ruchu miejskiego, — najlepiej można było przekonać się wczoraj, gdy „sądny dzień" zamknął wszystkich wyznawców mojżeszowego zakonu po bóżnicach i domach, zabroniwszy im oddawać się by najmniejszej czynności. Giełda i wszelkie instancje sądowe były puste prawie, na ulicach widoczne wyludnienie—słowem, Warszawa całkiem odmienną przybrała fizjognomję — a na miejscach targowych, szczególniej zaś za Żelazną bramą, wszystkie produkta spiżarniane, jak również owoce, podrożały natychmiast i znacznie nawet. Dziś, starozakonni wracają już do zwykłych swoich czynności.

— Deszcz drobny, ciągły, prawdziwie zgniły, jesienny, pada ustawicznie od wczoraj przy zachmurzonem niebie—ani jeden promyczek słońca nie przenika przez mgliste opony, pomimo że barometr wczorajszego poranku, miał się ku podniesieniu... Widocznie barometrom, tak jak kalendarzom i przysłowiom ludowym, bezwzględnie wierzyć nie trzeba.

— Z powodu tego deszczu, na nic się nie przydały wczoraj wyrażone przez nas życzenia pogody ostatniemu koncertowi orkiestry Bilsego w Dolinie. Wprawdzie, zgromadziła się do sali znaczna liczba wielbicieli tej orkiestry, pragnąc usłyszeć ostatnie jej u nas w tym sezonie dźwięki— lecz... iluż by ich było, gdyby pogoda dopisała była podczas wczorajszego wieczoru Lecz o Bilsem, o działalności jego orkiestry u nas w b. lecie i o jej losach, powiemy jeszcze obszerniejsze słowo.

— W programie teatralnym zaszła od wczoraj zmiana: zamiast nowej komedji Dumasa (syna) „Przyjaciel kobiet", dają dziś Violettę, zapewne na cześć przybyłego już Filleborna, a jutro „Przyjaciel kobiet" zajmie miejsce Hernaniego, w którym miał popisywać się p. Mikulski.

— Na scenie „Rozmaitości" ujrzymy niebawem nową krotochwilę ze śpiewem, „Błażek opętany", jest to utwór zdolnego pióra Wł. Anczyca.

— Fotografja obecnie rozgałęzia się jak polip szeroko i w coraz świeże przyodziewa się formy. Widzieliśmy w zakładzie p. Brandla i Sp. fotografje naśladujące płaskorzeźby, ku czemu dopomaga tło ich nadzwyczaj ciemne — nie wiemy o ile ten nowy zwrot okaże się praktycznym, wszelako portrety wykonywane w ten sposób wiele zyskują na efekcie, szczególniej gdy są robione w profilu.

— Mówiąc o fotografjach nie możemy pominąć tych, które p. Wł. Bednawski sprowadził do swego sklepu—wyobrażają one wybornie rzeźby sławnego Thorwaldsena, zdobiące muzeum w Nowym Jorku.

— W tej porze odbywa się zwykle handel winogronami na wielką skalę — mnóstwo pak, baryłek i koszów, napełnionych tym sanitarnym i wytwornym owocem, przewożą obecnie do Petersburga drogą żelazną.

— Podróżni zwiedzający w tym roku malownicze okolice Ojcowa, które tutejszą Szwajcarją nazwać by można, wyrzekają na zupełny niedostatek oberży w tem ustroniu. Ani posiłku, ani noclegu dokupić się tam nie można!

— Onegdaj tedy, według naszego zapowiedzenia, członkowie towarzystwa „Harmonji" obchodzili stuletnią rocznicę urodzenia Humboldta. Osób zebrało się ośmdziesiąt z górą.

— Onegdaj, w ochronie imienia ks. Baudouina, przy ulicy Piwnej, rozpoczął się na nowo wykład metody fröblowskiej.

— Od kilku już dni trwają na Pradze roboty mające na celu przedłużyć szyny żelazne, dla użytku tak zwanych konnych kolei, które dotąd nie dodochodziły do samych zabudowań kolei Terespolskiej, z wielką dla pasażerów niewygodą.

— Stowarzyszenie Merkury stanowczo już wynajęło lokal na nowy swój sklep przy ulicy Elektoralnej pod N. 783 w domu p. d'Hauterive.

— Encyklopedja powszechna Orgelbranda, od czasu zniżenia jej ceny wyczerpana zupełnie, sprzedaje się obecnie, jakby przez licytację in plus, przez szczęśliwych posiadaczy tego dzieła; jeden z takich kupiwszy egzemplarz za rs. 28, sprzedał go następnie za 52 rs. Wnosząc z tego, dobrze robi p. Unger, że zamierza wydać tę encyklopedję w streszczeniu, po przystępnych cenach.

— P. Michał Pik (syn) otworzył obok sklepu swego ojca, optyka, przy ulicy Miodowej, gabinet narzędzi i machin fizycznych, matematycznych, astronomicznych i chemicznych.

— Już to w obecnej porze niepodobna się „kwasić" będąc w złym humorze, przy herbacie zwłaszcza... albowiem ceny cytryn doszły do bajecznej wysokości. Spadną one wprawdzie przy nowych transportach, lecz obecnie za małą, krajową, o gorzkiej skórze cytrynkę, płacić trzeba od 8 — 10 kop.!

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 332, Alfons Moldenhauer, podaptekarz, lat 29 wieku liczący, nagle zmarł. O czem sąd dla wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr. 950*b*, Emilja Ewingier, służąca, przez nieostrożność przewróciła maszynkę z palącem się spirytusem, w skutku czego oparzyła sobie palce i brzuch. Ewingier odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W domu pod Nr. 2286, z mieszkania Joska Nusbauma, przez oderwanie zamku, skradziono różne złote z brylantami kosztowności, wartości rs. 270. Poszukiwanie zarządzono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1	kop.	19	*dziś* rs. 1	kop.	19.
Za frank	„ „ —	„	33	„ „ —	„	33.
Za złoty reń.	„ „ —	„	67½	„ „ —	„	67½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (R o b o t y m o z a i k o w e). Czytamy w gazecie *Wiest':* Niebawem odstawione zostaną do katedry św. Izaaka nowe mozaiki, ktore mają zastąpić znajdujące się tam tymczasowo obrazy drugiego piętra wielkiego ikonostasu. Wszystkich mozaik jest

dziesięć, z liczby zaś takowych największą uwagę zwracają na siebie dwa obrazy, przeznaczone do lewego małego ikonostasu, gdzie one umieszczone zostaną po obu stronach carskich wrót; jeden z t ch obrazów wyobraża „Zbawiciela udzielającego błogosławieństwo dzieciom”, przez akademika Bruchina; drugi zaś wyobraża „Bogarodzicę z dzieciątkiem Jezus”, przez akademika Szczerbinę. Nie podobna nie podziwiać tej nadzwyczajnej dokładności, z jaką mozaiki te zostały reprodukowane podług znakomitych oryginałów profes. Nefa. — Nie podobna nie wspomnieć przy tej sposobności o godnej uwagi pracy mozaikowej, niedawno ukończonej i przeznaczonej dla Najjaśniejszej Pani. Jest to blat okrągły dla stolika, mający w średnicy nie więcej jak trzy czwarte arszyna; w środku znajduje się wyobrażenie dwóch gołąbków całujących się; na brzegach blatu rozrzucone są także ptaszki, przerwy zaś pomiędzy temi ostatniemi ozdobione są girlandami z kwiatów. Mozaika jest tu tak drobna, robota zaś tak staranna, że o dwa kroki od blatu, kamyczki znikają całkiem i zdaje się, jak gdyby przedstawiała się oczom prześliczna akwarela, odznaczająca się jedynie kolorami nadzwyczaj świetnemi i żywemi.

* (Nabożeństwo w języku ruskim). *Wil. Wiest.* pisze: Czytelnikom naszym wiadomo, że nauczyciel religji wyznania rzymsko-katolickiego w gimnazjum słuckiem, ksiądz Łempicki, uznawszy niezbędność odprawiania w języku ruskim wszystkich nabożeństw dodatkowych, przystąpił do wykonania swego zamiaru z początkiem bieżącego roku szkolnego, i podczas pierwszej mszy św. odprawionej dla uczniów, miał w języku ruskim mowę i odprawił nabożeństwo przed rozpoczęciem kursów rocznych. Jeden z mieszkańców m. Słucka, rosjanin, pisze do nas z tego powodu między innemi co następuje: „Życząc sobie poznać bliżej i dokładniej porządek nabożeństw dodatkowych w języku ruskim w dnie świąteczne i niedzielne u katolików rzymskich, udałem się umyślnie do kościoła na nabożeństwa 10-go, 15-go i 17-go sierpnia, na którem znajdowali się między innymi i uczniowie gimnazjum miejscowego. Porządek nabożeństwa był następujący: 15-go sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marji, przed rozpoczęciem mszy św., ksiądz Łempicki miał z ambony kazanie w języku ruskim, na tekst „Marja zaś najlepszą cząstkę wybrała”, po mszy św. zaś odczytał suplikacje i modły o zdrowie i pomyślność Najjaśniejszych Państwa i całego Domu Panującego, także w języku ruskim. Dnia 17-go sierpnia przede mszą, po odczytaniu ewangelji św. po rusku, ksiądz Łempicki objaśnił szczegółowo w tymże języku to co przeczytał, po ukończeniu zaś mszy św. odprawił po rusku modły za Najjaśniejszego Pana i za cały Dom Panujący, podług obrządku kościoła rzymsko-katolickiego. Taki porządek, raz zaprowadzony, jak mi powiedzieli w kościele uczniowie i dyrektor gimnazjum, który znajdował się także na nabożeństwie, utrzymany będzie i nadal. W uroczystości galowe, podczas modłów, uczniowie katoliccy śpiewać będą po rusku: „Ciebie Boga chwalimy”, „Wybaw, Panie” i modlitwę o długie lata, ksiądz zaś Łempicki miewać będzie kazania zastosowane do tych uroczystości. Włościanie katolicy, którzy znajdowali się na nabożeństwie 15-go sierpnia, i którzy, stosownie do zwyczaju, odmawiali pocichu modlitwy, słysząc z ust samego księdza zrozumiałą dla nich mowę ruską, wygłaszaną z ambony, wszyscy jak gdyby odżyli: zbliżyli się oni tłumnie do ambony, i z wytężoną uwagą, z wyrazem radości na twarzy i z rozrzewnieniem, wysłuchali całego kazania od początku do końca wśród największej ciszy, jak gdyby obawiając się niedosłyszyć któregokolwiek z wyrazów. Mówiono mi między innemi, że uczniowie wyznania rzymsko-katolickiego, uczęszczający do gimnazjum, oczekują z niecierpliwością nadesłania z Wilna ołtarzyka dla młodzieży i innych książek do nabożeństwa, wydanych przez drukarza Syrkina”.

* (Ewangeliczka). *Wil. Wiest.* pisze: „Niektórzy naczelnicy dyrekcji szkolnych niejednokrotnie przedstawiali władzy okręgu naukowego, że nauczyciele religji rzymsko-katolickiej, uznają potrzebę wydania do użytku uczni wyznania rzymsko-katolickiego, prócz wydanych już, katechizmu i modlitewnika, listów ewangelistów w tłomaczeniu na język ruski, podług biblji rzymsko-katolickiej (vulgatae editionis), gdyż tekst ewangelji wydania synodu w języku ruskim, w niektórych miejscach nie jest zupełnie zgodny z łacińskim tekstem vulgaty. Przyczem nauczyciele religji wskazywali między innemi jako pożyteczniejsze i najwięcej używane wydanie, znane pod nazwą „Ewangeliczki” to jest książki obejmującej niedzielne i świąteczne ewangelje, czytane w ciągu roku w kościołach rzymsko-katolickich. Obok istniejącego pozwolenia co do przekładu modlitewników i innych książek nabożnych, uznawszy potrzebę i pożytek pomienionego wydania dla uczni rzymsko-katolickich, zwierzchność okręgu naukowego uznała możność zadosyćuczynienia żądaniu księży nauczycieli religji. Obecnie przekład ten jest już gotowy, sprawdzony z przekładem polskim vulgaty i ze znanym dosłownym wydaniem rzymsko-katolickim tekstu greckiego i tekstu łacińskiego vulgaty przez A. Montana, przejrzany przez władzę djecezjalną rzymsko-katolicką wileńską i dozwolony do druku przez cenzurę. Wydanie „Ewangieliczki” w przekładzie ruskim przedsięwzięte zostało nakładem okręgu naukowego, z funduszu wyznaczonego na pożyteczne wydania ludowe, a po ukończeniu wkrótce druku tej książki, takowa będzie rozesłana bezpłatnie nauczycielom religji i uczniom wyznania rzymsko-katolickiego w szkołach okręgu naukowego wileńskiego”.

* (Sprawa dróg żelaznych). *Dzien. Nowor. Tel.* pisze: że kolej żelazna sewastopolska ma nakoniec urzeczywistnić się, a nawet można powiedzieć, że przystąpiono do robót; na linji daje się spostrzegać ruch i odbywają się szczegółowe badania. Główni sprawcy tego interesu mieszkają w Jałcie, w oczekiwaniu rozpoczęcia robót. Mówią, że wkrótce spodziewają się przybycia kompanji roboczych, które rozlokują się na linji kolei, tak, że roboty ziemne będą mogły być prowadzone w zimie. — W *Birż. Wied.* zamieszczone jest następujące ogłoszenie zarządu rygsko-mitawskiej kolei żelaznej: „Na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu towarzystwa rygsko-mitawskiej kolei żelaznej, odbytem 21 sierpnia, przyjęto następujące uchwały: 1) Starać się u władzy wyższej o udzielenie koncesji na przedłużenie kolei mitawskiej, z jednej strony (za pomocą mostu przez Dźwinę) do stacji rygsko-dynaburgskiej kolei w Rydze, a z drugiej — do linji libawsko-kowieńskiej, lub do portu widawskiego, stosownie do tego jaki kierunek będzie wskazany przez rząd. 2) Otworzyć zapisy na akcje dla zbudowania odnogi do Dubbelna (kąpiele morskie) i zarazem starać się o otrzymanie potrzebnej w tym przedmiocie koncesji rządowej. 3) Poruczyć radzie nadzorczej roztrząśnięcie i zatwierdzenie budżetu towarzystwa na rok 1870”.—*Kijewlanin* podaje wiadomość, że od 30 sierpnia rozpoczyna się regularny bieg pociągów od przystani na Dnieprze kursko-kijewskiej kolei żelaznej. Komunikacja pomiędzy przystanią a Podołem będzie się odbywała za pomocą parostatków pocztowych. — Korespondent petersburgski dziennika *Mosk. Wied.* podaje następujące ciekawe wiadomości o trzech kolejach żelaznych: warszawskiej, mikołajewskiej i niższo-nowogrodzkiej. Na tych kolejach znajduje się 15,000 urzędników oprócz robotników, 60 stacij, które prowadzą korespondencję tak pomiędzy sobą jak i z radą zarządzającą. Korespondencja wymaga rocznie 45 miljonów blankietów za 45,000 rsr.; pomiędzy innemi zapisują się następujące wiadomości statystyczne: ile czasu służy każdy podkład, ile czasu leży każda szyna, ile każde koło zrobiło wiorst. Przytem należy pamiętać, że rada ze swej strony prowadzi korespondencje z głównemi miastami Europy o przelew pieniędzy; pasażerskie zaś bilety przedstawiane po rewizji i składane w paki, pod względem objętości przedstawiają ogromne rozmiary. — Radca kolegjalny książę Jengałyczew otrzymał pozwolenie do wykonania własnym kosztem badania miejscowości pod kolej żelazną ze stacji Nowki (punktu połączenia kolei szujsko-iwanowskiej z moskiewsko-niższenowogrodzką) na Murom, koło fabryk żelaza pp. Szepelewa i Bateszewa, w bliskości przystani kadomskiej, na Spask, a ztąd na Penzę, Kuznieck i Syzran do m. Samary; a kamerjunkier dworu Cesarskiego, asesor kolegjalny Bałaszew, do wykonania własnym kosztem badania miejscowości pod kolej żelazną od jeziora Ładogskiego, albo od rzeki Newy do ujścia rzeki Szeksny, a ztąd do m. Wołogdy, dla połączenia z Dźwiną północną.

* (Podpisy na akcje). Podług doniesienia *St. Pet. Wied.* podpisy na akcje stowarzyszenia „Dwigatel” odbywają się w banku międzynarodowym, pomyślnie. Słychać, że rozebrano 350,000 akcij. Akcje te płacono już z naddatkiem 25 rs. Oby tylko nie powtórzyła się z niemi taka sama historja jak z akcjami kolei żelaznej kineszemsko-iwanowskiej! W pierwszym dniu z rana płacono je po 125 rsr., a w godzinę potem nie można było ich dostać i po takiej cenie; w trzy godziny później sprzedawano je po 115 rsr. Można sobie wystawić, co zyskali spekulanci w ciągu kilku godzin. Obecnie akcje te sprzedają się po 108 rsr. Ztąd wypada, że spekulacja przesyciła się, a straty ponieśli ci, którzy przy zbieraniu podpisów w międzynarodowym banku tłoczyli się z narażeniem życia.

* (Urodzaje). Podług doniesienia *Gońca Urzędowego*, urodzaje żyta i jarzyn w powiecie grodzieńskim, są bardzo dostateczne; w powiatach wołkowyskim, słonimskim, prużańskim, brzeskim, białostockim i sokolskim — dostateczne; w kobryńskim dosyć dobre; w biemskim żyta mierne a jarzyny dostateczne.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Zakroczym, 26 sierpnia (9 września) (*).

W roku zeszłym zakomunikowałem redakcji wiadomość o nowo-otwartej w Zakroczymiu 29 czerwca szkole elementarnej rusko-żydowskiej. Pragnących wówczas uczyć się języka ruskiego było przeszło 60 dzieci żydowskich, które nietylko nie znały języka ruskiego, ale nie miały żadnego pojęcia o abecadle ruskiem. W ciągu roku dzieci te nad wszelkie spodziewanie zrobiły wielkie postępy, jak o tem przekonał egzamin publiczny, odbyty 8 sierpnia r. b., w obecności miejscowej władzy cywilnej i osób prywatnych, powiększej części sztab i oberoficerów wojskowych. Naukę religji, wyjątki z pięciu ksiąg i inne, dzieci żydowskie czytały po rusku zrozumiale, wymawiały dokładnie, deklamowały bardzo dobrze z pamięci bajki Kryłowa, objaśniały treść ich, pisały dyktowane bez mylek, rozwiązywały zadania z pierwszych czterech działań arytmetycznych prędko i dobrze. Szczególniej podziwiałem znaczne postępy uczni w tak krótkim czasie; wszystko to przypisać należy staraniu i troskliwości młodego nauczyciela p. Abrahama Paperna, który zupełnie usprawiedliwił przyjęty na się obowiązek. P. Paperna, oprócz zatrudnień nauczycielskich, ułożył i wydał godny uwagi elementarz języka ruskiego, wyłożony po hebrajsku podług nowszych metod; dziełko to podług zdania znających język hebrajski jest wielce pożyteczne dla młodzieży żydowskiej. *S. Woronow.*

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: „W niedzielę 1 (13) września, zamierzone było odprawienie w kościele ewangielickim we Lwowie, nabożeństwa na pamiątkę Jana Husa, na które mieli się zebrać zamieszkali we Lwowie słowianie i inni czciciele tego wielkiego męża.—Wyborom deputowanych na sejm, naznaczonym we Lwowie na d. 7 października, według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie towarzyszyła jaka demonstracja polonomanów. Chociaż z powodu tych wyborów utworzyły się już dwa polskie komitety wyborcze, jeden demokratyczny (dra Smolki), drugi rezolucjonistów (Sapiehy-Dobrzańskiego), lecz obydwa te komitety straciły nadzieję przeprowadzenia swych kandydatów, i nie mało zaniepokoiły się tą okolicznością, że na mocy ustawy wyborczej zatwierdzonej przez sejm lwowski, liczba niezależnych wyborców ze Lwowa (płacących podatek obywatelski) zmniejszyła się z 5,000 na 335 osób, kiedy tymczasem liczba wyborców wojskowych i cywilnych urzędników pozostała dawna, a mianowicie 1,000. Z tego powodu, organ komitetu demokratycznego, *Dziennik Lwowski*, oświadcza, iż nie pozostaje nic prócz nieprzyjęcia udziału w wyborach i zwołania zgromadzenia ludowego, które powinno domagać się od sejmu zmienienia nowej ustawy”.

Francja.

* (Sobór powszechny). Postanowienie rządu francuzkiego nie posyłania swego reprezentanta na sobór powszechny w Rzymie, pochwalane jest przez dzienniki. *Constitutionnel* powiada, że rząd powinien tem bardziej zachowywać się biernie względem soboru, że traktaty, mające we Francji moc prawa obowiązującego, zapewniają już dostateczną opiekę przeciw jakiemukolwiek wkraczaniu soboru w prawa państwowe. Na dowód tego, *Constitutionnel* przytacza trzeci z artykułów organicznych, który stanowi jedną z konkordatem całość i który opiewa: „Uchwały synodów zagranicznych, a nawet soborów powszechnych, nie mogą być ogłaszane we Francji przed zbadaniem przez rząd ich brzmienia, ich zgodności z przepisami, prawami i swobodami bytu publicznego francuzkiego, oraz tego wszystkiego, co przez podanie ich do wiadomości powszechnej, mogłaby zaszkodzić spokojności publicznej lub zrobić jej ujmę.” *(Nordd. A. Z.)*

(*) List ten jest zwzięty *Warsz. Dniew.*

* (Prawa konstytucyjne). Zdaje się, że pisma liberalne zaniechały na teraz nadzieję na rozszerzenie nadanych praw konstytucyjnych w duchu mowy mianej w senacie przez księcia Napoleona, chcą bowiem raczej korzystać ile możności z praw zagwarantowanych uchwałą senatu. *La Presse* zwraca uwagę na to, że odpowiedzialność ministerjalna wymaga, ażeby nominacje na prefektów udzielane były na przyszłość na posiedzeniach rady ministerjalnej; dalszą konsekwencją tego byłoby to, że pomiędzy urzędującymi obecnie prefektami dawnej szkoły, zostałaby dokonaną puryfikacja. (*Nordd. A. Z.*)

* (Stan zdrowia cesarza) polepsza się stale. Ponieważ ostatnie jego przejażdżki dobrze mu posłużyły, takowe przeto, jak donosi dziennik *Public*, będą na przyszłość częściej powtarzane. Pismo pomienione nadmienia, że spodziewają się, iż w ten sposób spowodowaną zostanie reakcja naturalna w stanie zdrowia cesarza, który pędził dotąd w ogóle życie zbyt siedzące. Dalsza wycieczka dworu, np. do Biarritz, została jak się zdaje zaniechaną; ze źródła atoli półurzędowego donoszą, że dwór uda się na jakiś czas do Fontainebleau. Wbrew wszelkim dotychczasowym pogłoskom, podróż cesarzowej na Wschód pozostaje jeszcze dotąd, jak zapewnia *Public*, wątpliwą. (*Nordd. A. Z.*)

* (Książę Napoleon). *Opinion nationale* usiłuje wciąż zaszkodzić interesom księcia Napoleona, którego jest organem. *Opinion nationale* podała na jednem z pierwszych wswych szpaltach miejsc sprawozdanie o meetingu odbytym w Londynie przez dwunastu amerykan, którzy uchwalili wielce pochlebny adres do księcia Napoleona z powodu mowy mianej przez niego w senacie. Książę nazwany jest w tym adresie „pierwszym obywatelem swego kraju", albowiem w mowie swojej na korzyść ludu francuzkiego, dopominał się o zupełne przywrócenie jego praw obywatelskich. Adres pomieniony pochwala odwagę, której książę dał dowody w tej mowie, i którą okazał już poprzednio zapomocą stawiania oporu wyprawie meksykańskiej i jako wierny obrońca jedności włoskiej. Jednem słowem, książę nazwany jest w tym adrrsie „pierwszym obrońcą wolności ludów". Dziennik *Public*, ze zwykłym temu pismu dowcipem, charakteryzującym stosunek stronnictw w tej sprawie, powiada: „1. Że o ile mu wiadomo, książę Napoleon nie zrzekał się nigdy swego charakteru książęcia krwi, w takim stopniu, ażeby wolno było nazywać go „obywatelem", chociażby nawet „pierwszym obywatelem", co byłoby pod każdym względem niedostatecznem. 2. Nikt nie udzielał księciu mandatu do dopominania się o przywrócenie praw ludu francuzkiego. 3. Odwaga miewania w Ajaccjo lub w senacie mów w swoim rodzaju, nie narażała go nigdy na niebezpieczeństwo powędrowania do S-te Pélagie. 4. Książę nie ściągnął jeszcze dotąd na siebie zarzutu na serjo, jakoby miał być pierwszym obrońcą jakiegokolwiekbądź ludu." (*Nordd. A. Z.*)

* (Don Carlos). *La Patr.* z d. 13 września pisze: Donieśliśmy przed kilku dniami, że don Carlos opuścił Hiszpanję. Dzienniki madryckie potwierdziły tę wiadomość. Według otrzymanych świeżo informacji możemy zapewnić, że wiadomość ta była prawdziwą. Księżna Madrytu odjechała z swojej strony dla połączenia się z księciem w południowej Francji, gdzie zabawią tylko przez krótki czas. Książę i księżna Madrytu udadzą się na mieszkanie do Szwajcarji, gdzie oczekiwać będą innych okoliczności i pomyślniejszych czasów.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Zajście z wice-królem Egiptu). Wiadomo, że nie potwierdziło się doniesienie, podług którego wice-król Egiptu miał jakoby przybyć ośm dni temu do Konstantynopola. Korespondent z tego miasta pisze do *Ind. belge*, że nie można przypuszczać, ażeby wice-król przedsięwziął tę podróż przed rozstrzygnięciem zajścia będącego obecnie w zawieszeniu. Wice-król nie dał jeszcze odpowiedzi na sommację turecką. Znajduje on, że żądania Porty pozostają częścią w sprzeczności z jego przywilejami, częścią zaś zredagowane są w takich wyrażeniach, które czynią zbyt wielką ujmę jego godności i powadze. (*Nordd. A. Z.*)

* (Budżet.—Armja turecka). *Correspondance Slave*, wychodzącej w Pradze, piszą z Konstantynopola: Minister skarbu złożył budżet ottomański, przedstawiający deficytu przeszło 521,759 kies, czyli około 60 miljonów. Chrześcjanie, będący obywatelami równymi innych poddanym tureckim, płacą podług tego budżetu skromną sumę 128,985 kies za zaszczyt niesłużenia w armji padyszacha. Z mocy konwencji poprzednich, opłata za uwolnienie od służby wojskowej wynosiła tylko 80,000 kies; zdaje się przeto, że krew chrześcjan tureckich podrożała. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że w małej komisji, która zatwierdza budżet, nie zasiada ani jeden chrześcjanin, podczas gdy do składu jej wchodzi znaczna liczba kupców handlujących niewolnikami, oraz wyższych urzędników, mających palmy wyzłacane na plecach.—Pierwszy korpus armji stoi obozem w Konstantynopolu i na wyspach Archipelagu, drugi ma kwaterę główną w Szumli, czwarty w Erzerumie, piąty w Damaszku, szósty w Bagdacie. Dla uzbrojenia swej armji, Porta kupiła w Ameryce 230,000 karabinów angielskich, przestarzałego systemu z r. 1861.

* (Nowe przepisy) wydane przez rząd turecki dla policji i naturalizacji cudzoziemców, wywołują już reklamacje ze strony rządów zagranicznych. Według wiadomości z wiedeńskiego dziennika *Presse*, powtórzonej przez *Indép. belge*, reprezentant Stanów Zjednoczonych miał oświadczyć Porcie, że unja amerykańska uważać będzie przepisy, według których żaden poddany turecki nie może kazać się naturalizować za granicą bez osobnego upoważnienia sułtana, za nieważne. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Sprawa w. Kuby). *Irurac Bat* przedstawia w gorączkowym stylu obawy wszystkich klas społeczeństwa hiszpańskiego. „Dziesięć tysięcy ludzi, powiada on, wysyłają natychmiast na w. Kubę; dziesięć tysięcy ludzi odpłynie później, a jeżeli będzie potrzeba, cała armja odjedzie tam w m. październiku. Cała eskadra udaje się na w. Kubę; potrzeba, ażeby przed zebraniem się kongresu amerykańskiego zadany był powstaniu cios straszliwy, stanowczy, ostateczny". Nie dziś dopiero należało przemawiać w ten sposób. Zdaje się zresztą, że nauka dana rządowi hiszpańskiemu odniesie skutki, gdyż *Gacetta de Madrid* ogłosiła dekret ustanawiający komisję wyznaczoną do zbadania w jak najkrótszym przeciągu czasu reform politycznych i administracyjnych, które mają być zaprowadzone w Porto-Rico, i obmyślenia środków co do zniesienia niewolnictwa. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Według ostatnich wiadomości, brazylijczycy próbowali w d. 29 lipca, trzymając się jednak w znacznej odległości, wykonać rekonesans nad wysuniętemi naprzód posterunkami linji paragwajskich w Ascurra. Rekonesans jednak spełzł na niczem z tego powodu, że brazylijczycy stali tak daleko od linij Lopeza, iż kule nie mogły ich nawet dosięgnąć. Z drugiej strony kolumna ruchoma kawalerji paragwajskiej powstrzymała dzielnie poruszenia, jakie chciał wykonać na skrzydle o kilka mil dalej na południu jenerał Portinho. Ze względu na operacje wojskowe, położenie jest zawsze pomyślnem po stronie paragwajczyków. Brazylja, która w tej wojnie niesprawiedliwej wydaje 1 miljon piastrów czyli 5 miljonów franków dziennie, wyczerpuje się powoli. Z tego względu, powiadają korespondenci z Rio-Janeiro, rząd chciałby chętnie wejść w układy z Lopezem. Ale ten zmuszony jest oświadczać się przeciwko nim z obawy arystokracji plantatorów, którzy sami tylko znajdują dobrodziejstwo w wojnie. W istocie, niewolnicy ich wyjęci są z pod konskrypcji, i muszą im za nich płacić, jeżeli ich posyłają do armji. Oprócz tego plantatorowie sprzedają swoje zbiory po wysokich cenach, i kupiec obcy płaci im złotem, podczas gdy oni sami opłacają swoje długi tanią monetą papierową. Pod względem dyplomatycznym wiadomości dla Paragwaju są także pomyślne. Paragwajczycy nieprzyjęli w Assumption rządu tymczasowego, który chciano im narzucić. (*La Patr.*)

Słowianin.

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

Śledząc bacznie i z sympatją za pożyteczną działalnością *Słowianina*, zwykle zwracamy głównie uwagę na te z jego artykułów, które opracowywając pole słowiańskie, wprost lub pośrednio dotyczą rusko-polskich interesów w granicach ruskiego panowania. W takie właśnie artykuły bogaty jest ostatni (5-ty) numer tego czasopisma z 1-go września. „Głos Kasandry" słusznie zajmuje w nim przednie miejsce. Wyłożywszy pokrótce przyczyny, które wywołały upadek Polski, jako państwa samoistnego, autor traktatu zadaje sobie następujące pytania: Czy przeszłość przeszła niepowrotnie? Na czem opierają się nadzieje odrodzenia? Czy to odrodzenie jest możebnem? Jedni, uważając niemoc własnych środków do odbudowania Polski, liczą na wpływy zewnętrzne i budują przyszłość na szczęśliwych kombinacjach politycznych. Dotąd przewodniczy polityce europejskiej tak zwana równowaga. Lecz w miarę tego jak usuwały się z miejsca poprzednie państwa, zastępowały je inne i ubytek w równowadze zapełniał się. Tym sposobem przy obecnem położeniu Austrji i Prus, jako państw centralnych, minęła wszelka konieczność poprzedniej równowagi, w której Polska zajmowała swe miejsce. „Ci, co głębiej wnikają w istotę rzeczy, powiada autor, wiedzą, że Europa polityczna i dyplomatyczna o odbudowaniu Polski dla zachowania równowagi nie myśli, wszakże dla dogodzenia swej ambicji potakują łatwowierności dobrodusznych prostaczków, czem podtrzymują wzburzenie i wywołują ruchawki, w których mogą odgrywać wielkie role. Narzucający się na kierowników i zbawców dmuchają w tlejące się popielisko tradycji, i wzniecają od czasu do czasu płomień, który pożera najszlachetniejsze indywidua i—młodsze pokolenia". Szczerze przyznawszy, że cała historja porozbiorowa Polski jest ciągłem pasmem oszukiwania się i łudzenia, autor przewiduje, że jeżeli przewódcy poprowadzą sprawę tą samą drogą dalej, doprowadzą narodowość polską do zupełnej zagłady. Dla Polski nikt dotąd więcej nie zrobił jak Napoleon I, jednakże jak się okazuje z przytoczonego tekstu depeszy posła francuzkiego z 14 maja 1813 r., monarcha ten zawsze w Polsce widział tylko środek, lecz nigdy nie była ona jego celem. Dalej autor wyprowadza ze złudzenia tych, którzy rachują na odbudowanie Polski w rezultacie rozwoju konstytucjonalizmu w Europie i powiada:

„Historja rozwoju konstytucjonalizmu w Europie uczy nas, że niezwykł ciskać rękawicy, że nie lubi zaczepiać. Jak rybie woda, ptakowi powietrze, potrzebnym mu jest do życia, do zachowania się i postępu—pokój i jeszcze raz pokój". Autor robi ustępstwo i przypuszcza rzecz niemożliwą, mianowicie, że Polska jest odbudowana w granicach z 1772 r. Zaraz pierwszego dnia restauracji stałaby się Polska areną, na którą wystąpiłyby do walki niszczącej najsprzeczniejsze z sobą interesa. Ci, coby jeszcze coś posiadali, broniliby swej własności przeciw tym, którzy w imię teorji socjalnych, miłości ojczyzny i w imię poniesionych w pracy około jej odbudowania trudów i blizn, żądaliby podziału resztek własności; miljony proletarjatu wiejskiego niechciałyby z pewnością znosić głód i nędzę. Wszystko to dałoby znów powód do czynnej interwencji. Że obraz ten nie jest przesadzony, dowodzi to właśnie, że podobne zjawiska powtarzały się we wszystkich polskich patrjotycznych wysileniach. „Tak było i jest w emigracji, tak było w księztwie poznańskiem w latach przed r. 1846, kiedy rząd pruski popuścił trochę cugli, aby wyprawić przeciw Rosji demonstracyjkę, tak było w roku 1848 w Galicji i tak było w roku 1863..... Tak jest dzisiaj w Galicji, gdzie uprzywilejowani patrjoci taką między sobą żywią zawiść, a w masie taką ku sobie i sprawie obudzili i podtrzymują niechęć"..... W końcu autor dochodzi do następnego wniosku: „Nie budować nam więc tego, co wybudować sami sił nie mamy, zaniechać pracę około restauracji politycznej, a zabrać się wyłącznie do zachowania narodowości i do reformy społecznej. To już powołanie nie Polski, lecz polaków". Taka jest w krótkich słowach treść „Głosu Kasandry", tego obszernego artykułu, przejętego prawdziwym patrjotyzmem polskiego serca i jasno pojmującego spółczesne stosunki polityczne. Z tem wszystkiem zdaje się nam, że ostateczna myśl autora nie jest dopowiedziana, dla tego, że w artykule nie jest wskazane rodzinne pole słowiańskie, do którego, jako do prawdziwej rodowitej ojczyzny powinny zmierzać interesa polskie. Dla tego należy przypuszczać, że rozebrany przez nas artykuł, oznaczony przytem numerem 1-ym, będzie miał dalszy ciąg.

W artykule pod napisem „Jan Hus", podana biografja tego wielkiego męża w związku z jego narodowo-religijnem znaczeniem. Zresztą w tym zeszycie nie jest on jeszcze skończony.

List z Warszawy, odznacza się właściwemi tej korespondencji zaletami, a pomiędzy innemi, określając znaczenie unji lubelskiej względem tutejszej prowincji polskiej, korespondent pisze: „Z pod unji lubelskiej podstawa już całkiem usunęła się. Jeżeli akt ten historyczny miał oznaczać sam przez się zrównanie w prawach wszystkich obywateli, to u was w Galicji, chociażby z wielkiem naciągnięciem, można nadać temu faktowi jakieś współczesne znaczenie. Włościanie wasi nie korzystają dotychczas z takich przywilejów, dotyczących ziemi, jakie wyrobiła i jakich koniecznie wymaga dla klasy rol-

niczej najnowsza nauka socjalna, albo — co jest to samo—polityczna ekonomja; wasi rusini równi są z polakami w obec litery prawa, lecz w praktyce nie mają jeszcze wiele tych praw, jakie przysłużają wszelkiej żywej narodowości, słowem: u was jest jeszcze nieco do równania za pomocą albo lubelskiej, albo zresztą jakiejbądź unji. Lecz u nas wszyscy równi przed prawem. Tutejsi rusini, nieuznawani dosyć długo od rządu jako narodowość, byli zupełnie poddani polakom, zaś od r. 1865 zrównani z ostatnimi we wszystkich prawach, z których tylko korzystać można po myśli będącego w mocy prawodawstwa. Jeszcze przedtem, mianowicie od 19 lutego (3 marca) 1864 r., przez nadzielenie włościan ziemią, serwitutami, podniesioną została klasa rolnicza na jednakową wyżynę obywatelskiego równouprawienia z uprzywilejowanemi klasami". Tym sposobem, według myśli korespondencji, tu było rzeczywiście połączenie „równych z równymi" i wspomniony dzień stanowi dla włościan nie fantastyczną uroczystość, jak rocznica unji lubelskiej, ale realną uroczystość, z którą na zawsze łączą się wspomnienia o istotnej pomyślności i równouprawnieniu obywatelskiem. Na to niezawodnietnie mogą nie zgodzić się i najbardziej zaklęci nieprzyjaciele ruskiego rządu.

Godna jest uwagi także z powodu swej szczerości i prostoty korespondencja „z nad Mogił", dowodząca bezzasadności polskiej niechęci dla rosjan. Treść tego dowodzenia w krótkich słowach jest następująca: Polską podzielili się nie sami tylko rosjanie, lecz także prusacy i austrjacy. Tymczasem od 1794 r., polacy ciągle napierają na rosjan. Podczas wojen francuzkich wojują przeciw Rosji wszędzie gdzie mogą. Pomimo tego Aleksander Błogosławiony tworzy królestwo konstytucyjne i armję polską, której nawet nieużywa w wojnie tureckiej Cesarz Mikołaj, czegoby nie zrobiło żadne inne państwo. Oprócz tego zmarły Cesarz porucza los polski swemu bratu, który lubi polaków; ale my robimy rewolucję, dla tego, że siły jakie mamy z łaski Rosji, trzeba użyć przez dobrze zrozumianą wdzięczność na jej szkodę. Rosja zwyciężyła. Pomimo tego cesarz Mikołaj pozostawia całą polską administrację tak jak była. Przed 1863 r., zmieniony został system zarządu królestwem z wielkim dla Polski pożytkiem; jednakże urządzono powstanie, dla tego żeby na nowo przedstawić nieprzeparty dowód, że największym nieprzyjacielem Polski, są sami polacy. Pokonują nas. Możnaż brać rosjanom za złe sumiennie? Nie. Jeżeli my ich zaczepiamy, to oni się bronić muszą, to zwyczajny wszędzie i zawsze tryb postępowania. Takeśmy robili z kozakami, tak robią teraz rosjanie z nami, i to dopiero w sto lat blisko po dopełnieniu rozbioru, po wyczerpaniu wszystkich środków łagodnego rodzaju. Pytamy się teraz sumiennie czytelników, kto ma rację?

W dziale rozmaitości znajdujemy obwieszczenie o tem, że zaraz po Rappo, znakomitym akrobacie, ukazał się sławny umysłowy akrobata, w Krakowie, a potem we Lwowie. Tym niezwykłym meteorem jest sławny na całą Francję i Włochy profesor, p. Duchiński. „Kolumb, Watt, Gutenberg, Mickiewicz nawet, piszący odę do „Przyjaciół Moskali", to same błazny w porównaniu szanownego pana profesora historji, Duchińskiego. Ci bowiem wynaleźli rzeczy mniej więcej użyteczne ludzkości, to prawda, ale cóż, kiedy zbyt naturalne i nienadzwyczajne. Tymczasem p. Duchiński odkrył zdumionemu światu rzecz wielkiej wagi, „że moskale nie należą do rodzaju ludzkiego, bo to są Mongoły, Turany, ludożercy". Prorok przyszłości i misjonarz nauki! my głupcy dotąd jeszcze wierzym, że ludzie powinni być sobie braćmi — choć to nieprawda". W swem sprawiedliwem oburzeniu, szanowny obrońca słowiańszczyzny nazywa Duchińskiego złym duchem i antychrystem, mącącym pokój i przekręcającym prawdę.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 4 (16) Września.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta; — do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta; — do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

Kalendarz.

W piątek 5 (17) września, — św. Justyna mecz. i 5 ran św. Franciszka. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 38; zach. o godz. 6 min. 10.

W sobotę 6 (18) września, — św. Józefa z Kopertynu. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 40; zach. o godz. 6 min. 8.

Stan pogody.

Dziś z rana + 12.°2 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	745.8	743.8
Termometr Reaumura	+9.°4	+12.°5
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 13,°1 R. Najmniejsze ciepło + 9,°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 4-ch aktach, **Violeta**. — Osoby: Violetta — pani *Dowiakowska;* Flora — panna *Grabowska*; Germont — p. *Köhler;* Alfred syn jego — p. *Filleborn;* Vice-hrabia Gaston — p. *Cieślewski;* Baron — p. *Suszyński;* Margrabia — p. *Nowakiewicz;* Julja — panna *Rybicka B.;* Doktór — p. *Zakrzewski*; Anna powiernica Violetty — panna *Stankiewicz*. — **Tańce** z tamburynami i kastanietami. — *Jutro*, w piątek, (1-szy raz) komedja **Przyjaciel kobiet** (pierwszy występ pani Modrzejewskiej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, we środę, dawano obrazek **Rocznica**; komedję **Szlachectwo duszy**, było osób 252.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Wczoraj*, we środę, na *ostatnim* **Koncercie symfonicznym** Bilsego, było osób 720.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Wczoraj*, było osób 97.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W niedzielę*, i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki na lądzie i wodzie i ognie bengalskie. — *W niedzielę*, puszczone będą trzy balony: „Alkazar", „Elisium" i „Kaskada". — Początek o godzinie 6-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop. 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości baron *Frederiks*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Parzelski*, z Berlina.

* Dnia 3 (15) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 49, wyzdrowiało 34, umarło 7, pozostało 1569 (mężczyzn 720, kobiet 849), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 139, kobiet 167.

* Dnia 3 (15) bież. mies. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 26; — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 4, razem 24.

* Zmarli w tych dniach: Katarzyna z Bielankowskich Piekarska, lat 36; August Riedel, kupiec obywatel i fabrykant pończoch, lat 66; Paweł Pstrągowski, obywatel lat 50; Dominik Rynkiewicz, b. oficer b. wojsk polskich, następnie technik, lat 65; Marja z Grodzkich Kaczyńska, wdowa po obrońcu sądowym, lat 41; Franciszek Jasiński, b. kontroler powiatowy okręgu tykocińskiego, lat 74; Franciszek Drozdowski, artysta malarz, lat 35; Antonina z Rakoszewskich Jurkowska, wdowa po pułkowniku b. wojsk polskich, lat 78; Karol Hilszer, kupiec 1-ej gildji, lat 37; Ludwik Lutostański, obywatel miasta Warszawy, b. sędzia pokoju, lat 76; Franciszek Zdrodowski, niegdy obywatel gubernji grodzieńskiej; Piotr Ostafiew, obywatel ziemski gubernji niżegorodzkiej, lat 48; Roman Ostromęcki, radca stanu, b. sędzia apelacyjny, emeryt, lat 69.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 4 (16) Września 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—		—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	92	91	92	58
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	92	91	92	58
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	58	75	17
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	50	101	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	168	—	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	167	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	101	50	101	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	73	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	$37\frac{1}{2}$	117	$22\frac{1}{2}$
„	„ „	k. t.	117	$22\frac{1}{2}$	117	$7\frac{1}{2}$
Wrocław	„ „	2 m.		—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	117	$22\frac{1}{2}$	117	$7\frac{1}{2}$
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	6	8	4
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	30	96	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	10	97	80
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—		—	
„	„ „	k. t.	100	17	—	—
Moskwa	„ „	1 m.		—	—	—
„	„ „	k. t.	—			—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. $92\frac{2}{9}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $16\frac{2}{3}$.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 3 (15) Września 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		$76\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę		$76\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$84\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		84
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$82\frac{7}{8}$
Listy Zastawne 4%		$70\frac{1}{8}$
Listy Likwidacyjne		$57\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{1}{8}$
Koleje Rosyjskie		$98\frac{3}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$79\frac{3}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$58\frac{1}{4}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		133
„ „ „ 2-ej emisji		130
5-ta Pożyczka Stieglitza		
5% Listy Zastawne Ruskie		
Żyto na targu		$51\frac{1}{2}$
„ na dostawę w jesieni		51
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 50
„ Hamburg		
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		68 60
5% Metaliki		59 70
Akcje Banku Kredytowego		255
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 20
Renta Włoska		52 40
Akcje Kredytu Ruchomego		215
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$92\frac{7}{8}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 6622.

MY ALEXANDER II-gi
Cesarz Wszech Rosji Król Polski
& & &
Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Cywilny w Kaliszu,
w zastępstwie Trybunału Handlowego
w Imieniu Naszem
wydał wyrok osnowy następującej:

Wydział II.

Obecni:

Wójcicki Sędzia Prez.
Borgoni Sędzia
Lubowidzki Asesor.

Działo się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Trybunał Handlowy zastępującym, w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina położonym, posiedzenia swe odbywającego dnia 19 (31) Sierpnia 1869 r.

(podp.) Wójcicki.
(—) Korycki Podp.

W rozpoznaniu deklaracji pod dniem 16 (28) Sierpnia 1869 r. przez Stanisława Hildebrandt właściciela apteki w mieście Kaliszu w domu Nr. 25 przed Pisarzem Trybunału Handlowego złożonej, w której tenże Stanisław Hildebrandt oświadcza, iż wypłatę przypadających od niego należności, z dniem 16 (28) Sierpnia r. b. zawiesza.

Zważywszy:

Że gdy złożona przez Stanisława Hildebrandt deklaracja przekonywa, iż tenże Hildebrandt nie będąc w możności zaspokojenia przypadających od niego należności, wypłatę takowych z dniem 16 (28) Sierpnia r. b. zawiesza. Odnośnie przeto do przepisów art. 441 i 442 Kodeksu Handlowego, upadłość Stanisława Hildebrandt ogłosić i czas otwarcia się takowej na dzień 16 (28) Sierpnia r. b. oznaczyć należy

i dla tego:

przy uwadze na art. 447, 454 i 457 Kodeksu Handlowego.

Trybunał Cywilny w Kaliszu,
w zastępstwie Trybunału Handlowego.

Upadłość Stanisława Hildebrandt, właściciela apteki w mieście Kaliszu w domu Nr. 25 umieszczonej, ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem 16 (28) Sierpnia r. b. określa.

Opieczętowanie majątku Stanisława Hildebrandt, gdziebykolwiek się on znajdował rozporządza i do dopełnienia tego, Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego deleguje.

Kuratorami: Franciszka Marzyńskiego Patrona Trybunału i Juljana Teleżyńskiego Prowizora apteki mianuje.

Na Sędziego Komisarza Józefa Borgeniego Sędziego Trybunału wyznacza.

Nad osobą Stanisława Hildebrandt dozór policyjny rozciągnąć postanawia.

Wpis na rubli srebrem trzy, jako w przedmiocie niepewnym ustanawia i opłacenie takowego na masę upadłości wkłada.

Mocą tego w pierwszej instancji, pomimo oppozycji i appelacji pod temczasową egzekucją zapadłego wyroku, którego wywieszenie w Trybunale Handlowym i zamieszczenie w pismach publicznych Kuratorom zaleca.

(podp.) Wójcicki Sędz. Prez.
(-) Korycki Podp.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok ten wykonali. Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali. Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawnie wezwani będą.

(podp.) Wójcicki Sędzia Prez.
(—) Korycki Podp.

Zgodność tego wyciągu głównego wyroku z swym oryginałem na papierze stemplowym za kop. 15 spisanym, w archiwum Pisarza Trybunału zachowanym, poświadcza i takowy dla Franciszka Marzyńskiego Kuratora wydaje.

Kalisz d. 22 Sierpnia (3 Września) 1869 r.
Podpisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu,
Korycki.

N. D. 6402. *Департаментъ Земледѣлія и Сельской Промышленности.*

На основаніи ст. 159 Пост. о пром. фабр. и зав. Св. Зак. Т. XI изд. 1857 г., объявляетъ, что выданная бывшимъ Департаментомъ Сельскаго Хозяйства 5 Августа 1866 г., 10-ти лѣтняя привилегія иностранцу Латасту на способъ и снарядъ для шелушенія зеренъ мокрымъ путемъ, уничтожена за непредставленіемъ въ Департаментъ, въ теченіи срока установленнаго ст. 152 того-же тома, удостовѣренія о приведеніи означенной привилегіи въ дѣйствіе.

1—3 Г. Варшава, 18 Августа 1869 года.

(N. D. 6456). *Департаментъ Земледѣлія и Сельской Промышленности.*

На основаніи ст. 137 Уст. о пром. фабр. и зав. Св. Зак. Т. XI изд. 1857 г., объявляетъ, что въ оный, 16 сего Августа, поступило прошеніе Французскаго подданнаго Альфреда Робера, о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на изобрѣтенную имъ сушильню съ вентиляціею.

Г. Варшава, 19 Августа 1869 тода.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N: D. 6535. *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości. że w sali posiedzeń Banku Polskiego w d. 12 (24) Września r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie licytacya in minus przez o-rozpieczętowanie złożenych deklaracyi na przewózkę w ciągu roku 1869/70 od 1500 do 1650 sażeni kubicznych m. r. po 343 stóp kubicznych torfu u produkować się mającego w kopalni Dzikowskiej, Okręgu Lipnowskim, Guberni Płockiej położonej, do Zakładu warzelni soli w Ciechocinku a to z produkcji 1869 r.

Przewózka tego torfu uskuteczniona być ma, albo zimową porą po lodzie, jeżeli przejazd będzie bezpiecznym, w razie zaś przeciwnym torf winien być dowożonym do brzegów Wisły, przez tęż spławianym, a następnie zwiezionym do Zakładu bez przeładowania, na jednych i tych samych furach, pod odpowiedzialnością za brak i uronienie lub uszkodzenie torfu.

Cena do licytacji in minus ustanawia się na rsr. 5 kop. 25, do licytacji wymagane jest vadium rs. 800, zaś kaucja do samej dostawy rs. 1,350 w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych. Z należności zaś za zwózkę torfu przypadającej potrącony będzie 1% na fundusz Stowarzyszenia Górniczego wedle obowiązujących przepisów.

Bliższe warunki dotyczące zwózki torfu przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biurze Naczelnika Zakładu warzelni soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej przewózki winni są złożyć lub nadesłać pocztą franco przed oznaczonym terminem deklaracje opieczętowane podług poniższego wzoru bez skrobań, przekreśleń i poprawek napisane.

Deklarację takowe przyjmowane będą do d. 12 (24) Września r. b. do godziny 12 w południe.

Kontrakt zaś zawartym będzie z podejmującym się przewózki za najniższą cenę.

Warszawa d. 10 Września 1869 r.
Vice Prezezs,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski
Naczelnik Kancelarji,
2—3 Radca Dworu, Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. Nr 25830 ja niżej podpisany składam niniejszą deklaracją iż podejmuję się torf ukopany w r. 1869 w torfiarni Dzikowskiej, w O-gu Lipnowskim, Gub. Płockiej położonej, przewieźć do Zakładu warzelni soli w Ciechocinku pod warunkami licytacyjnemi dokładnie mi znanemi i w terminach temiż oznaczonych za cenę (wypisać literami) od sażenia kubicznego m. r. poddając się wszelkim zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym. Dołączam dowód na złożone vadium w kasie Banku w kwocie rubli srebrnych ośmset, po które wrazie nieutrzymania się przy licytacji albo sam się zgłoszę, lub o przysłanie na mój koszt do N. N. upraszam.

Mieszkam w N.
Pisałem w N. dnia N. podpis.
Adres
Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego,
„Deklaracja na przewózkę torfu z Dzikowa do Zakładu warzelni soli w Ciechocinku."

N. D. 6500. Управленіе Варшавскими Императорскими Дворцами.

Объявляется симъ, что 17 (29) Сентября сего года, въ 11 часовъ утра, въ Королевскихъ Лазенкахъ, продаваться будутъ съ аукціоннаго торга, старые экипажи числомъ 19 т. е. кареты, коляски и ландо. Покупающіе, обязаны будутъ тотчасъ при покупкѣ, уплачивать причитающіеся съ нихъ деньги.

Г. Варшава, Августа 28 (Сент. 9) д. 1869 г.
Завѣдывающій Дворцами,
Двора Его Величества Камергеръ,
Мухановъ.
Его Помощникъ, Управляющій дѣлами
Управленія, Статскій Совѣтникъ,
2—3 Квѣцинскій.

N. D. 6326. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia przez Dyrekcję Główną udzielonego, **dobra ziemskie po uwłaszczeniu włościan pozostałe: Kietlin, składające się z folwarku i wsi zarobnej z Dezerty, Zawada, z kolonji czynszowych: Konradów, Florentynów, Elżbietów i z lasów przyległych, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Nowo-Radomskim położone, zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu sumę rsr. 1,072 kop. 72, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.**

Sprzedaż odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej dnia 10 (22) Marca 1870 r. w Kancelarji Hypotecznej Wilhelma Grabowskiego, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Kaliszu w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny, przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 2,100, która wszakże zastąpioną być może Listami Zastawnemi lub Likwidacyjnemi z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, jaka podług kursu giełdowego, wyrównywać będzie cyfrze gotowizną oznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,250.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie:

W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (art. 25 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Kalisz dnia 19 (31) Sierpnia 1869 roku.
za Prezesa, Kęszycki
Pisarz, Rom. Bierzyński.

N. D. 6627. Sekwestrator Powiatu Grójeckiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że za zaległości Skarbowe odbywać się będą następujące licytacje:

W dniu 24 Września (6 Października) r. b w Srodę o godzinie 12 w południe we dworze dóbr Swientochowa pod Tarczynem sprzedane będą: pszenica, żyto, owies, konie, fortepjan i rozmaite meble.

W dniu 25 Września (7 Października) r. b. we Czwartek o godzinie 12-ej w południe na folwarku Przypki pod Tarczynem we dworze sprzedane będą: pszenica, żyto, owies i 10 stogów siana tegorocznego zbioru.

W dniu 29 Września (11 Października) r. b. w Poniedziałek o godzinie 12 w południe, we dworze dóbr Tomczyce nad Pilicą, sprzedane będą 160 korcy żyta i 52½ korcy pszenicy.

W dniu 2 (14) Października r. b. w Cwartek o godzinie 12 w południe na folwarku Starostwo Grójeckie w mieście Grójcu o godzinie 12-ej w południe sprzedane będą: pszenica, żyto, konie, dwa powozy, fortepjan i rozmaite meble.

W dniu 2 (14) Październiko w Czwartek o godzinie 1-ej po południu na rynku w mieście Grójcu, sprzedane będą zajęte w dobrach Gośnienice: powóz, 4 konie cugowe, zaprzęgi, fortepjan i rozmaite meble, jako też 15 korcy żyta.

W dniu 6 (18) Października roku bieżącego o godzinie 12 ej w południe, we dworze dóbr Stepowoli i Ługonice sprzedane będą: pszenica, żyto i owce.

W dniu 8 (20) Października roku bież. w Środę o godzinie 12 ej w południe, we dworze dóbr Jeżenice pod Tarczynem sprzedane będą: 300 korcy żyta i 100 korcy owsa.

W. Czerwiński.

N. D. 6623. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Adama-Filipa-Jackiewicza obywatela, jako ojca i głównego opiekuna nieletniej swej córki Zofji Jackiewicz, po niegdy Ludwice z Jüngrów Jackiewicz żonie, jako jedynej sukcesorki Wilhelma Jünger, dawniej w mieście Kłodawie Okręgu Łęczyckim, obecnie w folwarku Okołowice Okręgu Szadkowskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 675 z procentem 5% od dnia 26 Października (7 Listopada) 1856 r., i kosztami od sukcesorów Ferdynanda Böhma, jako to: Augusty z Böhmów Józefa Rychwalskiego żony, we wsi Połomyi Henryki Böhm, panny pełnoletniej, we wsi Nowej-Wsi, obudwu w Okręgu Lelowskim, Adolfa Schwartza mydlarza w imieniu własnem oraz jako ojca i opiekuna głównego Alberta Hugo dwóch imion nieletniego Schwartz, z niegdy Wilhelminą z Frantzów zrodzonego syna, w Nowej-Wsi Okręgu Lelowskim zamieszkałych, zamieszkanie prawne u Jana Karneckiego obwatela, w mieście Kutnie zamieszkałego, obrane mających, tudzież tegoż Jana Karneckiego obywatela, przydanego opiekuna tegoż nieletniego, w mieście Kutnie zamieszkałego, wszystkich właścicieli nieruchomości w mieście Kutnie, dawniej pod Nr. 165 i 167, obecnie pod Nr. 173 położonej, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Warszawie w dniu 18 (30) Kwietnia 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Kutnie przy ulicy Płockiej, dawniej pod Nr. 165 i 167, a obecnie pod Nr. 173, pod juryzdykcją Sądu Pokoju w Kutnie w Powiecie Kutnowskim Gubernji Warszawskiej, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rsr. 2 kop. 40 rocznie położona, prawem własności do wyżej z imion i nawisk, oraz miejsc zamieszkania wymienionych Sukcesorów Ferdynanda Böhma należąca, w tychże posiadaniu zostająca, dwie księgi wieczyste mająca, jednakże w naturze niepodzielna, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się są następujące zabudowania:

1. Parkan z desek w słupy drewniany, około 4 łokci, wysoki. tylna ściana drewniana od stajni i komórek i wreszcie kawałek parkanu z desek w słupy, które to ogrodzenia okalają całą posesją.

2. Dom po dawnej mydlarni parterowy masiv murowany o 1 kominie nad dach gontami kryty wymurowanym.

Pod połową domu znajduje się piwnica murowana, do której wchód przez wystawkę blachą krytą.

3. Domek parterowy z drzewa w takież słupy na podmurowaniu z kamienia i cegły o 1 kominie murowanym nad dach gontami kryty wyprowadzonym

4. Budynek z drzewa w słupy pod gontami mieszczący stajnię.

5. Wozownia czyli drwalnia z drzewa pod gontami, przy której chlewik pod gontami zniszczony.

6. Ogródek owocowy i warzywny, mieszczący w sobie drzew rodzajnych sztuk 22, krzewów małych sztuk 10, oraz studnie drzewem cembrowaną zepsutą z galeryjką.

Ogródek ten oparkaniony, jest balami.

7. Podwórze w połowie kamieniem polnym brukowane.

W nieruchomości tej mieści się trzech lokatorów: Wincenty Szymański, Antoni Wicherkiewicz i Feliks Sarnkiewicz, rocznie po rsr. 24 opłacający, tudzież jedna stancja w takiejże cenie zajęta jest na kwaterunek.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Rochowi Kobyłeckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kutnie.

2. Franciszkowi Galle Burmistrzowi miasta Kutna, obudwom w mieście Kutnie urzędującym na ręce własne, dnia 18 (30) Czerwca 1868 r.

Wniesiono do akt hypotecznych powyż zajętej i zaarestowanej nieruchomości dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Września 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazne.

Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1868 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1868 roku.
Radca Dworu, Zgórski

Po odbyciu w d. 3 (15), 17 (29) Września i 1 (13) Października 1868 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w mieście Kutnie przy ulicy Płockiej dawniej pod Nr. 165, 167 obecnie pod Nr. 173 położonej, Trybunał wyrokiem daty 1 (13) Października 1868 r: wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 25 Października (6 Listopada) 1868 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie nieruchomość Nr. 173 w mieście Kutnie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 450 i Trybunał wyrokiem daty 25 Października (6 Listopada) 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 173 w Kutnie na dzień 6 (18) Grudnia 1868 r. godz. 10 rano. W terminie tym nieruchomość Nr. 173 w Kutnie

przysądzoną została ostatecznie Juljanowi Czajkowskiemu Patronowi za sumę rs. 925, lecz tenże warunków licytacyjnżch nie dopełnił jak przekonywa świadectwo radcy dworu W-go Zgórskiego, Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I. w dniu 9 (21) Czerwca 1869 r. wydane, przeto Adam-Filip Jackiewicz obywatel, jako ojciec i główny opiekun nieletniej swej córki Zofji Jackiewicz, po niegdy Ludwice z Jüngrów Jackiewicz żonie, jako jedynej sukcesorki Wilchelma Jünger, w folwarku Okołowice Okręgu Szadkowskim zamieszkały, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania relicytacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, sobie obierający, jako wierzyciel hypoteczny symy rs. 675, z procentem 5% od dnia 26 Października (7 Listopada) 1856 r. i kosztów przedsięwziął sprzedaż w drodze relicytacji przez publiczną licytację na risico Juljana Czajkowskiego wówczas Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, obecnie Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, nieruchomości Nr. 173 w Kutnie położonej, a to w myśl art. 738 i739 K. P. S.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków dodatkowych sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomóści Nr. 173 w Kutnie położonej, wyznaczony został na dzień 4 (16) Sierpnia 1869 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale feryjnym pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 616 kop. $66\frac{2}{3}$, jako $\frac{2}{3}$ części szacunku na licytacji przez Adwokata Czajkowskiego postąpionej, lub od sumy rs. 450 przez wierzyciela relicytującego podanej.

Warszawa dnia 18 (30) Czerwca 1869 r.

Teodor Łącki Obr. p. Senacie.

Po odbyciu w dniu 4 (16) Sierpnia 1869 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków dodatkowych sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 173 w Kutnie położonej, Trybunał wyrokiem tejże daty, wyznaczył termin do drugiej publikacji warunków a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 19 (31) Sierpnia 1869 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału jak wyżej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 616 kop. $66\frac{2}{3}$, lub od sumy rs. 450, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanej.

Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1869 r.

Teodor Łącki Obr. p. Senacie.

Po odbyciu w dniu 19 (31) Sierpnia 1869 r. drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 173 w mieście Kutnie położonej a zarazem przygotowawczego przysądzenia w którym nieruchomość rzeczona przysądzoną została przygotowawczo Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 616 kop. $66\frac{2}{3}$ zarazem termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczony został na dzień 1 (13) Października 1869 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 616 kop. $66\frac{2}{3}$ lub od sumy rs. 450 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 19 (31) Sierpnia 1869 r.

Teodor Łącki Obr. p. Senacie.

***N. D. 6620.** Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje do wiadomości, że na żądanie Aleksandra Sędzikowskiego kucharza w mieście Gubernjalnem Radomiu zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy rs. 450 z procentem, aktem Komornika przy Trybunale w Radomiu urzędującego Wiktora Wylazłowskiego, dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1868 r. zajętą została na przymuszoną sprzedaż nieruchomości w mieście Radomiu pod Nr. 60 policyjnym (108 hypotecznym) w parafji, gminie, Okręgu i Gubernji Radomskiej przy ulicy i rogatce Warszawskiej za Koszarami Wojskowemi położona i prawem własności do Feliksa Fijałkowskiego obywatela miasta Radomia w temże mieście zamieszkałego należąca. Nieruchomość ta mająca szerokości placu frontowego przed zabudowaniami łokci 82, a długości wraz z ogrodem łokc 362, składa się. 1 z domu w węgieł frontem na południe stojącego, parterowego drewnianego; 2. z drewnianych urwalek obok tegoż domu; 3. z drewnianej stajni do parkanu przybudowanej; 4. z drugiego domu drewnianego w węgieł, parterowego frontem na północ stojącego; 5. z trzeciego domu drewnianego frontem na wschód stojącego; 6. z domu drewnianego w przedłużeniu domu Nr. 5; 7. z dwóch drewnianych chlewików; 8. z drewnianej stajni; 9. z dwóch kloak drewnianych; 10. s udni drzewem ocembrowanej; 11. z podwórza kamieniem wybrukowanego; 12. ogrodu fruktowego i warzywnego; 13. z łaźni drewnianej; 14. sadzawki obok łaźni.

Cała powierzchnia placu pod zabudowaniami, dziedzińcem i ogrodem wynosi w przybliżeniu morgę 1, prętów 230 miary nowopolskiej.

W domach tej nieruchomości jako lokatorowie mieszkają: a) Mortka Kawanowicz szynkarz płacący rocznie czynszu rs. 96; b) Kwatera: c) Brucha Lejda wdowa płacąca rocznie rs. 48; d) Wawrzeniec Koźla mieszkający w procencie od wypożyczonych rs. 150; e) Juljauna Pękalska płacąca rocznie rs. 20, f) Katarzyna Samborska płacąca rocznie czynszu rs. 48; g) Josek Szejnfeld płacący rocznie rs. 48; h) Owsienko Kapitan płacący rocznie rs. 48; i) Josek Manela płacący rocznie rub. sr. 48; k) Aleksander Sędzikowski płacący rocznie rsr. 24; l) Zelman Tuchs płacący rocznie rs. 24.

W ogrodzie jest drzew owocowych: gruszek, śliwek i jabłek sztuk 41, grunt klasy I. Nieruchomość ta otoczona jest parkanem i płotami z żerdzi. Podatki wynoszą rocznie rsr. 65 kop. 20.

Akt zajęcia doręczony Feliksowi Maciejewskiemu Prezydentowi miasta Radomia i Pawłowi Kozłowskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Radomiu dnia 4 (16) Marca 1869 r. wniesiony do księgi wieczystej wzmiankowanej nieruchomości dnia 6 (18) Czerwca 1869 roku i wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu, dnia 14 (26) Czerwca 1869 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpi dnia 22 Lipca (3 Sierpnia) 1869 roku o godzinie 10 z rana na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Obszerniejszy opis tej nieruchomości i warunki będą do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Rytia Franciszka, Patrona w Radomiu z urzędowania zamieszkałego sprzedaż tę popierającego.

Radom dnia 14 (26) Czerwca 1869 roku.

Szczuka.

Jako kopja tego obwieszczenia wywieszoną została w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego poświadczam.

Radom dnia 14 (26) Czerwca 1869 roku.

Szczuka.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych w dniach 23 Lipca (4 Sierpnia), 6 (18) Sierpnia i 20 Sierpnia (1 Września) r. b., termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na dzień 18 (30) Września) r. b. godzinę 10 z rana, w którym rozpocznie się licytacja od sumy rs. 2,400, której $\frac{2}{3}$ części czyli rs. 1,600 Aleksander Sędzikowski ofiaruje.

Radom d. 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1869 r.

Bader, Podpisarz.

N. D. 6619.

Podpisany Adwokat w Warszawie, pod Nr. 572/3 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza: że na zasadzie wyroków mianowicie:

a. Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 8 (20) Kwietnia 1868 r. zaocznie zapadłego pomiędzy Julją-Walentyną 2-ch imion, z Gąsowiczów Jancewiczową po Pawle Jancewiczu Podpułkowniku wojsk Cesarsko-Ruskich pozostałą wdową w Warszawie pod Nr. 2374*a* zamieszkałą z jednej, a SS-mi po tymże Pawle Jancewiczu pozostałemi, jako to: 1. Napoleonem Jancewiczem właścicielem dóbr Trzecianki w Powiecie i Gubernji Grodzińskiej, Cesarstwie Ruskiem położonych, tamże zamieszkałym, czasowo w Warszawie pod numerem 2374*a* przybywającym. 2. Kalikstem Jancewiczem obywatelem we wsi Narkiszki Powiecie i Gubernji Kowieńskiej, zaś wedle wzajemnego zapozwu, w wsi Surpiszki P-cie Rosiańskim Gubernji Kowieńskiej w Cesarstwie Ruskiem obecnie zamieszkałym. 3. Anielą z Jancewiczów Sacewiczową wdową w wsi Narkiszki P-cie i Gub. jak wyżej, zaś wedle wzajemnego pozwu, w miasteczku Gorżdy Powiecie Teleszewskim w Cesarstwie Ruskiem obecnie zamieszkałą; wreszcie 4. Michałem Wyszomirskim obywatelem, przez głowę matki, swej Marjanny z Jancewiczów Wyszomirskiej, do spadku przychodzącym, w m. Gubernialnym Wilnie Cesarstwie Ruskiem zamieszkałym, z drugiej strony:

Trybunał wyrokiem tym, po uznaniu zaocznemi wymienionych SS-ów Pawła Jancewicza, wzajemnych powodów i pozwanych w osobie ich obrońcy Marcelego Pawłowskiego Adwokata do rozprawy przywołanych, wzajemne powództwa stron obudwóch połączył, następnie powództwo SS-ów jako nie popierane odrzuciwszy, pierwszeństwo do popierania działów i sprzedaży 2-ch nieruchomości spadkowych w Warszawie pod Nr. 2374*a* i 2383 położonych Franciszkowi Siateckiemu Adwokatowi, obrońcy wdowy Jancewiczowej przyznał i dział całego majątku po Pawle Jancewiczu pozostałego, z powyższych 2-ch nieruchomości, oraz ruchomości inwentarzem przez Michała Przysieckiego Rejenta, w d. 23 Lutego (6 Marca) 1868 r. zaczętym, a d. 2 (14) Marca 1868 r. ukończonym, objętych, składającego się z zwykłemi formalnościami prawnemi rozporządził, dalej z mocy:

b. Wyroku tegoż Trybunału z opozycji ocznie d. 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r. pomiędzy temiż samemi stronami, to jest: Julją-Walentyną Jancewiczową wdową, a Napoleonem Jancewiczem w imieniu własnem oraz jako nabywcą praw Kaliksta Jancewicza i Michała Wyszomirskiego czyniącym, tudzież Anielą Sacewiczową, zapadłego, którym wszelkie wnioski Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej oraz opozycja tychże przeciwko powyższemu zaocznemu wyrokowi założona, jako bezzasadne oddalone i tenże zaoczny wyrok, w swej mocy utrzymany został.

c. Wyroku Sądu Apelacyjnego z d. 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r. w którym apelacja od pomienionych dwóch wyroków Trybunału, przez Napoleona Jancewicza i Sacewiczową złożona, jako bezzasadna oddaloną została.

d. Wyroku Senatu d. 11 (23) i 12 (24) Czerwca 1869 r. zapadłego, skrgę Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej na powyższe wyroki Sądu Apelacyjnego i Trybunału, zaniesioną, oddalającego, nadto:

e. Wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 16 (28) Stycznia 1869 r. zapadłego zatwierdzającego opinię biegłych i oszacowanie pomienionych nieruchomości, wreszcie

f. Wyroku Trybunału z d 20 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. ustalającego warunki licytacyjne pod tymczasową egzekucją.

Na zasadzie przeto tych wyroków sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2383 przy ulicy Nowolipki na gruncie emfiteutycznym położona, składająca się z domu frontowego od ulicy Nowolipki, z drzewa postawionego, z pawilonem murowanym z cegły na wapno, gontami krytych, z zabudowań po warsztacie zduńskim w części z drzewa, w części z cegły palonej na wapno, gontami pokrytych. Oficyny drewnianej o parterze, gontami krytej. Komórki i sklepiku drewnianych, oraz gruntu pod całą nieruchomością łokci kw. $1501\frac{1}{2}$ powierzchni obejmującego. Wszystko to przez biegłych sądowych na sumę rsr. 3,062 kop. $69\frac{1}{2}$ oszacowane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2383 przed W. Sadkowskim Asesorem Trybunału, delegowanym odbyła się, termin zaś drugiej publikacji i razem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, odbędzie się w d. 16 (28) Września 1869 r. o godzinie $9\frac{1}{2}$ rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II właściwym.

Warunki sprzedaży, zbiór objaśnień oraz taksa, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II, lub u podpisanego Adwokata pod Nr. 572/3 (nowy 49) przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,062 kop. $69\frac{1}{2}$ jako przez biegłych wynalezionej wartości.

Na vadium złożyć potrzeba sumę rs. 600 w gotowiznie.

F. Siatecki, Adwokat.

N. D. 6618.

Podpisany Adwokat w Warszawie, pod N. 572/3 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza: że na zasadzie wyroków mianowicie:

a. Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 8 (20) Kwietnia 1868 r. zaocznie zapadłego pomiedzy Julją-Walentyną 2-ch imion, z Gąsowiczów Jancewiczową po Pawle Jancewiczu Pułkowniku wojsk Cesarsko - Ruskich pozostałą wdową, w Warszawie pod Nr. 2374*a* zamieszkałą, z jednej, a sukcesorami po tymże Pawle Jancewiczu pozostałemi, jako to: 1. Napoleonem Jancewiczem, właścicielem dóbr Trzeciaki w powiecie i gubernji Grodzińskiej Cesarstwie Ruskim położonych, tamże zamieszkałym, czasowo w Warszawie pod Nr 2374*a* przebywającym. 2. Kalixtem Jancewiczem obywatelem, we wsi Narkiszki powiecie i gubernji Kowieńskiej wedle wzajemnego zapozwu, obecnie w wsi Surpiszki powiecie Rosiańskim gubernji Kowieńskiej w Cesarstwie Ruskiem zamieszkałym 3. Anielą z Jancewiczów Sacewiczową wdową w wsi Narkiszki powiecie i gubernji jak wyzej, zaś wedle wzajemnego pozwu, w miasteczku Gorżdy powiecie Teleszewskim w Cesarstwje Ruskiem obecnie zamieszkałą; wreszcie 4. Michałem Wyszomirskim obywatelem, przez głowę matki swej Marjanny z Jancewiczów Wyszomirskiej, do spadku przychodzącym, w mieście gubernjalnym Wilnie Cesarstwie Ruskiem zamieszkałym, z drugiej strony:

Trybunał wyrokiem tym, po uznaniu zaocznemi wymienionych sukcesorów Pawła Jancewicza, wzajemnych powodów i pozwanych w osobie ich Obrońcy Marcelego Pawłowskiego Adwokata do rozprawy przywołanych, wzajemne powództwa stron obudwóch połączył, następnie powództwa SS-rów jako nie popierane odrzuciwszy, pierwszeństwo do popierania działów i sprzedaży dwóch nieruchomości spadkowych w Warszawie pod Nr. 2374*a* i 2383 położonych, Franciszkowi Siateckiemu Adwokatowi, Obrońcy wdowy Jancewiczowej, przyznał i dział całego majątku po Pawle Jancewiczu pozostałego, z powyższych dwóch nieruchomości, oraz ruchomości inwentarzem przez Michała Przysieckiego Rejenta, w dniu 23 Lutego (6 Marca) 1868 r. zaczętym, a dnia 2 (14) Marca 1868 r. ukończonym, objętych, składającego się z zwyklemi formalnościami rozporządził, dalej z mocy:

b. Wyroku tegoż Trybunału z opozycji ocznie dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r. pomiędzy temiż samemi stronami to jest: Julją Walentyną Jancewiczową wdową, a Napoleonem Jancewiczem w imieniu własnem, oraz jako nabywcą praw Kalixta Jancewicza i Michała Wyszomirskiego czyniącym, tudzież Anielą Sacewiczową zapadłego, którym wszelkie wnioski Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej, oraz opozycja tychże przeciwko powyższemu zaocznemu wyrokowi założona jako bezzasadne oddalone i tenże zaoczny wyrok w swej mocy utrzymany został.

c. Wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r., w którym apelacja od pomienionych dwóch wyroków Trybunału, przez Napoleona Jancewicza i Sacewiczową złożona, jako bezzasadna oddaloną została.

d. Wyroku Senasu dnia 11 (23) i 12 (24) Czerwca 1869 r. zapadłego, skargę Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej, na powyższe wyroki Sądu Apelacyjnego i Trybunału zaniesioną, oddalającego, nadto:

e. Wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 16 (28) Stycznia 1869 r. zapadłego, zatwierdzającego opinję biegłych i oszacowanie pomienionych nieruchomości, wreszcie

f. Wyroku Trybunału z dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. ustalającego warunki licytacyjne pod tymczasową egzekucją.

Na zasadzie przeto tych wyroków sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2374*a* przy ulicy Dzielnej i Nowokarmelickiej, narożnie, na gruncie emfiteutycznym położona, składająca się z dwóch oficyn drewnianych parterowych, dwóch oficyn murowanych o parterze i piętrze blachą krytych, oraz zabudowań gospodarskich, wreszcie gruntu pod całą nieruchomością łokci kwad. 25,813 wynoszącego. Wszystko to przez biegłych sądowych na rs. 24,149 kop. 37 oszacowane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2374*a* przed W-nym Sadkowskim, Asesorem Trybunału delegowanym odbyła się, termin zaś drugiej publikacji i razem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, odbędzie się w dniu 16 (28) Września 1869 r. o godzinie $9\frac{1}{2}$ rano, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II właściwym.

Warunki sprzedaży, zbiór objaśnień oraz taksa, przejrzane być mogą w Kancelarii Pisarza Trybunału Wydziału II, lub u podpisanego Adwokata pod N. 572/3 (nowy 49) przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 24,149 kop. 37, jako przez biegłych ustanowionej wartości.

Na vadium złożyć potrzeba sumę rs. 2,000 w gotowiźnie.

1—1 Franciszek Siatecki, Adwokat.

N. D. 6616. Podaje do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji Sądowej dochody nieruchomości Nr. 3000*o*. w Warszawie przy ulicy Fabrycznej położonej, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na lat trzy, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r.

Termin do odbycia tej licytacji oznaczonym został na dzień 22 Września (4 Października) 1869 r. godzinę 10 rano na gruncie rzeczonej nieruchomości przed podpisanym Komornikiem.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,800 lub takiej, jaką pierwszy z licytantów poda za całe lat trzy.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika przy ulicy Bielańskiej w Warszawie pod Nr. 609 utrzymywanej.

W. Popławski, Komornik.

N. D. 6617. Podaję do wiadomości, że w d. 5 (17) Września r. b. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą i w dniu 8 (20) Września r. b. o godzinie 12 w południe na targu Grzybów w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości machoniowe, palisandrowe i jesionowe, jako to: łóżka, stoliki, szeslągi, kanapy, krzesła, fotele, konsole, biórko i t. p. przedmiota, oraz garderoba męzka przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. Za pozwoleniem Cenzury.